Nr. 64. CZWARTEK 19. MARCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer poiedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Wałowa l. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł.; **pocztą**: 16 zł.; **półrocznie** (tylko od 1go stycznia, i od 1go lipca) **w miejscu** 6 zł., **pocztą**: 8 zł.; **ćwierćrocznie** (tylko od 1. stycznia, 1. kwietnia, 1. lipca, 1go października) **w miejscu** 3 zł.; **pocztą** 4 zł.; **miesięcznie** (od 1go) **w miejscu** 1 zł.; **pocztą**: 1 zł. 35 ct.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 12. marca b. r. mianować najłaskawiej radcę Namiestnictwa we Lwowie z tytułem i charakterem radcy dworu dr. Edwarda Podlewskiego radcą dworu i prokuratorem skarbowym we Lwowie.

Pretis m. p.

Pan Namiestnik nadał stypendya z funduszu naukowego przeznaczone dla młodzieży ruskiej po 105 złr. w. a. rocznie następującym słuchaczom wydziału prawniczego i filozoficznego wszechnicy lwowskiej:

1. Janowi Dmuchawskiemu, słuchaczowi III. r. prawa wyszczególniającemu się dobrym postępem w naukach, synowi ubogiego mieszczanina z Uhuowa.

2. Leonowi Maxymowiczowi, słuchaczowi II. roku prawa odznaczającemu się bardzo dobremi postępami w naukach, sierocie po prywatnym oficyaliście.

3. Janowi Łazarykowi, słuchaczowi III. roku prawa, synowi włościanina z Sanockiego, obarczonego liczną rodziną, wykazującemu dobry postęp w naukach.

4. Romanowi Aleksiewiczowi, słuchaczowi II. roku prawa, synowi wdowy po kanceliście.

5. Kornelowi Bilinkiewiczowi, słuchaczowi III. roku wydziału filozoficznego, wyszczególniającemu się bardzo dobrym postępem w naukach, synowi niezamożnego plebana obrz. gr. kat. obarczonego liczną rodziną.

6. Antoniemu Terleckiemu, słuchaczowi II. roku wydziału filozoficznego, odznaczającemu się wzorowym postępem w naukach, synowi ubogiego plebana obr. grec. z górskich okolic.

7. Janowi Danylukowi, słuchaczowi III. roku wydziału filozoficznego, synowi włościanina, posiadającego przy licznej rodzinie małą zagrodę, wykazującemu dobry postęp w naukach.

Lwów dnia 5. marca 1874 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. marca.

Mnożą się objawy dowodzące, że episkopat austryacki nie zachowa się wobec przedłożeń wyznaniowych z taką powolnością jak pierwotnie przypuszczano. Ton ostatniej encykliki papieskiej pociągnął za sobą jak się zdaje nawet tych dostojników kościelnych, którzy z początku skłonni byli do powolności. Już samo wejście biskupów i arcybiskupów do izby panów a jeszcze więcej złożone tamże oświadczenie, którego treść dotąd znaną jest nam tylko z telegraficznego streszczenia, nosi widoczną cechę stanowczego działania. *Vaterland* zachęcający do stanowczego oporu zdaje się być pewnym, że jego rada zwycięży. Nadzieja ta przebija się dość wyraźnie z następującego artykułu: „Wielu biskupów zamierza podobno wyrazić najwybitniejszym katolickim deputowanym swoje uznanie za pełne odwagi,“ znakomite wystąpienie w liberalnej Izbie deputowanych w obronie sprawy katolickiej. Według zwyczaju każde stronnictwo a nawet rząd odszczególnia swoich najdzielniejszych mowców; za tym zwyczajem pójdzie więc i stronnictwo katolickie. Prawdopodobnie walka potrwa jeszcze dłużej i zaostrzy się. Stronnictwo katolickie czuje się zachęconem do wytrwania i tem ściślejszego połączenia się z austryackim episkopatem; lud katolicki zaś staje z wzrastającem zaufaniem około swoich deputowanych i pojmuje lepiej swój obowiązek, że w razie ponownych wyborów wybierać powinien tylko stanowczych katolików. Nawet katolickie stowarzyszenia w całej Austryi uczuły nową zachętę do spotęgowanej czynności i najgorliwszej działalności, ażeby *viribus unitis* podołać mogły skutecznie walce. Konieczność tej walki występuje na jaw jaśniej niż kiedykolwiek i wróży im zachęcające uznanie i poparcie. Niewystarczającą liczbę uzupełni entuzjazm dla świętej sprawy i owa katolicka siła wiary, która nie lęka się żadnych trudności.“

Wielkiem zadowoleniem przejmuje szczerych zwolenników dzisiejszego stanu rzeczy sam przebieg przesilenia w Węgrzech. Wszelki zamiar kwestyonowania ugody z r. 1867 natrafia na stanowcze odparcie w kołach kompetentnych do załatwienia tej sprawy. Tisza bardzo oględnie wspomniał o potrzebie pewnych zmian w ugodzie i nietylko wywołał tem stanowcze zastrzeżenie się Szlavego ale nadto zachwiał swoją kandydaturę do teki.

Trwożliwsze umysły w Niemczech rozpaczają już, że co do ustawy wojskowej większość liberalna nie pogodziła się z rządem. Różne z tego powodu obiegają pogłoski po wszystkich dziennikach. Jedni wróżą parlamentowi natychmiastowe rozwiązanie a inni w sposób bardzo tajemniczy opowiadają niestworzone rzeczy o zabiegach antiliberalnych w kołach dworskich. Dość wyraźnie wskazują dzienniki na marszałka Manteuffla jako główną sprężynę tych zabiegów. Miał on już przedstawić cesarzowi Wilhelmowi, że nie może spuścić się na liberałów nawet w sprawie tak niezmiernie ważnej dla potęgi Niemiec, że pod tym względem opozycya byłaby daleko powolniejszą. Te i tym podobne wieści o antiliberalnych zabiegach są regularnem następstwem każdej słabości ks. Bismarcka, która zmusza go usunąć się na kilka dni od spraw publicznych. Ale że w tem wszystkiem i słowa prawdy niema, niepotrzeba nawet dodawać. Wkrótce rzecz cała zmieni się do niepoznania, W chwili gdy ks. Bismarck stanie w obec większości liberalnej, upór jej tak złagodnieje, że otrzymałoby się w Izbie nawet odrzucone już w komissyi pierwotne brzmienie pierwszych paragrafów. Ale kanclerz zapewne nie zechce wystawiać na taką prośbę powolnej większości i zrobi jej dla ułatwienia odwrotu z opozycyjnego stanowiska pewne, w każdym razie nieznaczne koncessye.

Niechęć Orleanistów do stronnictwa cesarskiego jest najlepszą miarą, o ile wzmaga się wpływ Rouhera i widoki Napoleona IV. Oczywiście niechęć ta musiała dojść do szczytu w chwili, gdy pretendent stronnictwa cesarskiego dojrzał już do korony swojego ojca a kandydat tego stronnictwa w jednym okręgu wyborczym jawnie głosi, że siedmiolecie marszałka Mac-Mahona jest tylko przygotowaniem do plebiscytu. Że uroczystość w Chislehurst musiała w kołach rządowych sprawić silne i niemiłe wrażenie, dowodzi poniekąd sama pogłoska o statkach wojennych, które z roz-

SKARB WATAŻKI

Obrazek z końca XVIII. wieku.

IV.

Głowa za głowę.

(Ciąg dalszy.)

Wracając do Lwowa Fogelwander przez całą drogę zatopiony był w głębokiem zamyśleniu. Rozważał nad całą przygodą tajemniczą, w którą wplątał się tak niespodziewanie. Najrozmaitsze myśli i wątpliwości przebiegały mu przez głowę... Zawarł układ z Szachinem, czy miał go dokonać?... Dał przyrzeczenie, miałże go dotrzymać?... Czy postąpił sobie szlachetnie, wchodząc w podobne ugody z nikczemnym handlarzem dusz? Czy ma wydać tajemniczego watażkę? Czy usprawiedliwić zdoła krok podobny przed swojem sercem, sumieniem i honorem?...

Takie i tym podobne pytania cisnęły się na myśl młodemu oficerowi, a na żadne nie umiał dać sobie stanowczej odpowiedzi.

— Więc przedajesz człowieka!... — mówiło mu sumienie.

— Nie przedaję — pocieszał się — nie plamię się złotem z Judaszowej kiesy, odrzuciłem najkosztowniejsze i najdroższe podarki... Nie przedaję, ale mieniam... Czyż to nie na jedno wychodzi?...

— Wszystko jedno — odpierało sumienie — piękna kobieta wydała ci się droższą i ponętniejszą ceną, niż dukaty, niż broń przepyszna, niż rumak szlachetny z pustyń arabskich... Kupiono cię; a tem gorzej, że kupiono cię po długim targu.

— Popełniasz czyn podwójnie podły — wołał głos wewnętrzny — zniżasz człowieka do towaru i zniżasz go do monety zarazem. Przedajesz duszę ludzką i płacić sobie każesz duszą ludzką... Pogardzasz Szachinem, handlarzem dusz, a czemże jesteś, jak nie wspólnikiem jego rzemiosła?...

Fogelwander począł się wahać, a walka wewnętrzna coraz sroższej dręczyć go poczynała. Młody oficer czuł całą słuszność i całą wagę, wyrzutów które mu czyniło sumienie. Ale przed oczyma jego majaczyła ciągle cudna postać nieszczęśliwej niewolnicy.

— Któż jest Trokim? Zbójca, morderca, opryszek nikczemny, którego ręce splamiły się krwią, na którego głowie cięży klątwa niewinnych ofiar! Z jednej strony potworny wyrzutek, który krwią swoich bliźnich zmył z czoła swego wszelkie znamię ludzkości; złoczyńca, który nie miał litości i nie godzien litości. Z drugiej strony to niewinne dziecko, dzieweczka kto wie czy nie wyrwana wprost od ogniska rodzinnego, z rąk matki lub ojca, rzucona na pastwę haniebnej niewoli, ofiara łotra, wydana na srom i męki!...

I Fogelwander uspokoił się na chwilę. Ale tylko na chwilę.

— Wołała mojej pomocy — mówił sobie w myśli — dotąd brzmi mi w uszach i w sercu jęk bolesny tej biednej, opuszczonej istoty... Chcę ją wyratować tylko, nie kupuję jej, chcę jej dać wolność tylko, wrócić rodzinie, która może w najsroższym jest teraz niepokoju o los wydartej...

— Ale niemógłbym wyratować jej innym sposobem — wyrzucał sobie znowu — nie mogęż tego uczynić teraz jeszcze?... Nie, to było niepodobieństwem; chętnie byłbym oddał nawet życie, gdybym wiedział, że ocalę tym sposobem nieszczęśliwą... Ale czyż padając z rąk zasadzonych skrytobójczo łotrów, byłbym wrócił jej wolność? Nie. A więc wrócić może teraz, natychmiast, narobić wrzawy, poruszyć piekło i ziemię, udać się do władz i wydrzeć Szachinowi jego ofiarę!...

Fogelwander na chwilę gotów był pójść za tą myślą.

— Ale czyż przyda się to na co? — zapytał sam siebie — przebiegły Szachin obliczył wszystko! Pomyślał on z pewnością i o zdradzie możliwej z mojej strony. Przygotowany na wszystkie kroki, ukrył pewnie swą ofiarę, zatarł ślady; wystąpienie moje zamiast przynieść ratunek nieszczęśliwej, może ją zgubić tylko na zawsze!

— Przepadło — rzekł w końcu tonem stanowczej decyzyi Fogelwander — stać się musi według ugody: głowa za głowę!

Wśród takich myśli i wątpliwości, które kończyły się zawsze coraz silniejszem postanowieniem wydania Trokima Szachinowi w zamian za piękną niewolnicę, szybko minęła droga oficerowi. Przed pierwszym brzaskiem dnia znalazł się we Lwowie. Przejeżdżał koło odwachu i kazał się zatrzymać woźnicy.

Wyskoczył z fury i wszedł na strażnicę. Wartę trzymali właśnie żołnierze z jego chorągwi a z plutonu Porwisza. Fogelwander wszedłszy do środka zawołał na starego wachmistrza. Zamiast Porwisza stanął przed nim kapral z tego samego plutonu.

— Co słychać nowego? — zapytał rotmistrz.

Kapral przestraszony niespodziewaną wizytą, wyprostował się, oddał pokłon wojskowy i odparł:

— Donoszę pokornie, wszystko dobrze.

— Nic nie zaszło nowego? — pytał Fogelwander dalej.

— Nic, mości rotmistrzu, donoszę pokornie, tylko...

— Cóż takiego? — zawołał niecierpliwie Fogelwander.

— Tylko, mości rotmistrzu, hajdamacy zrobili bunt i rebellję...

— Kiedy?

— Wczoraj pod wieczór, przy robocie na szańcach karmelickich.

— Kto miał tam komendę...

— Wachmistrz Porwisz.

— Gdzież on jest?

— W szpitalu... Herszt hajdamacki, co pierwszy ten bunt podniósł, uderzył go taczkami z nienacka tak okrutnie, że wachmistrz padł bez życia...

— Jakto? nie żyje!

— Felczer, mości rotmistrzu, mówił, że żyje, ale trudno go było docucić.

— A hajdamacy?...

— Czterech uciekło, kilkunastu raniono, sześciu zabitych.

— Byłeś przy tem?

— Byłem mości rotmistrzu.

— Jakże to było, opowiadaj szybko!...

— Mości rotmistrzu, wszystkiemu winien ten okrutny opryszek, co to nie wiem jakim cudem uszedł pala, i na nasz kłopot się tu dostał, ten Trokim, watażka...

— Czy i on uciekł?... — zawołał z najwyższym niepokojem Fogelwander.

— Nie, on został szelma, i dobrze mu się stało...

— Więc Trokim jest! — odetchnął Fogelwander.

— Jest, mości rotmistrzu, w rowie

kazu rządowego krążyć mają koło północnego wybrzeża, ażeby zapobiegły wylądowaniu Napoleona IV. Pogłoska ta jest nieprawdziwą ale zawsze charakterystyczną.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 17. marca.

ℨ Wiedeńczycy nie mogą skarżyć się na brak zajmujących spraw politycznych. Dziś równocześnie w obu Izbach Rady państwa były na porządku dziennym ustawy wyznaniowe. Wczoraj Izba niższa uchwaliła w trzeciem czytaniu ustawę o uporządkowaniu zewnętrznych stosunków prawnych kościoła katolickiego, a już dziś sprawa ta zajmowała Izbę wyższą. Już raz wspomnieliśmy, że dotychczasowe wystąpienie Episkopatu jest zupełnie legalnem. Przybycie do Izby wyższej stanowi dowód, iż Episkopat uznaje grunt konstytucyjny.

Równocześnie biskupi i arcybiskupi wypracowali memoryał, który z pewnością wręczą p. ministrowi wyznań i oświaty; jest to krok ściśle konstytucyjny. Zachowanie się więc obecne biskupów powinnoby posłużyć za wskazówkę, iż także na przyszłość nie zechcą pójść za głosem namiętności. Dopóki przedłożenia rządowe nie są ustawą, wszelka opozycya legalna ze strony Episkopatu jest aktem żadną konstytucyą nie wzbronionym, lecz jak dotąd, tak i na przyszłość zapewne biskupi potrafią rozróżnić między przedłożeniem rządowem, między projektem ustawy a ustawą sankcyonowaną. O różnicy tej nie zapomną przynajmniej tacy umiarkowani dostojnicy kościelni, jak kardynał arcybiskup wiedeński Rauscher, któremu dziś w Izbie niższej minister oświaty dr. Stremayer oddał pochwałę należną i to wśród oklasków lewicy. Dzisiejsze posiedzenie Izby niższej w ogóle było bardzo ciekawem. Wczoraj hr. Hohenwart w mowie bardzo długiej i witanej oklaskami z prawicy po części odpierał zarzuty pp. ministrów, po części uderzał na gabinet obecny, a dziś minister spraw wewnętrznych baron Lasser znowu dał odpowiedź hr. Hohenwartowi, przyjętą znowu hucznemi oklaskami z lewicy. Pojedynek ten parlamentarny między dwoma mężami tak znakomitymi i odznaczającymi się tak zimną krwią, obudził niezwykłe zajęcie.

W sobotę pisałem wam o memoryale posłów południowo-tyrolskich. Nie przypuszczałem, iż ci deputowani tak prędko uczynią wniosek parlamentarny. Wczoraj memoryał dostał się do Izby niższej w formie wniosku względem utworzenia osobnego sejmu w Trydencie. Posłowie południowo-tyrolscy poparciem, jakiego użyczyli stronnictwu wierno-konstytucyjnemu i liberalnemu, takie uzyskali w Radzie państwa sympatye, że Izba niewątpliwie odeszle wniosek ich do wydziału. Lecz z tamtąd nie tak prędko przyjdzie pod obrady w pełnej Izbie, a przyjęcie wniosku jest bardzo nieprawdopodobnem. Jak słychać teraz, sessya Rady państwa dłużej potrwa, aniżeli powszechnie mniemano Uważano delegacye wspólne za szkopuł i przeszkodę w przedłużeniu sessyi Rady państwa; teraz zaczynają oswajać się z myślą równoczesnej kadencyi parlamentu wiedeńskiego i delegacyi wspólnych. Tyle jeszcze pozostaje Radzie państwa materyału do załatwienia, iż uporanie się z wszystkiemi przedmiotami ważniejszemi wymaga przynajmniej jeszcze dwumiesięcznej sessyi.

Pełno obiega pogłosek o rozmowie arcybiskupa grecko-katolickiego ks. Sembratowicza z posłami ruskimi. *Volksfreund*, najlepsze posiadający informacye w tej mierze nie zaprzecza wiadomości o konferencyi samej, lecz twierdzi, że wszelkie dodatki o nacisku wywartym ze strony metropolity na posłów ruskich są zmyślone. Doniesienie *Volksfreunda* musi być prawdziwem, ponieważ posłowie ruscy jak z początku tak i teraz głosują za przedłożeniem rządowem.

RAA PANSTWA.

XXXV. posiedzenie Izby deputowanych z dnia 16. marca.

(Dokończenie.)

Ks. Pflügl: Rząd przytacza w swojem sprawozdaniu trzy powody, które skłoniły go do wniesienia tego projektu ustawy. Te powody są następujące: państwo na prawie oparte (*Rechtsstaat*), znamienite i zaszczytne stanowisko duchowieństwa w państwie, wreszcie szczególna troskliwość o majątek kościelny. Wszystkie te powody polegają według mego zdania mniej lub więcej na fikcyi a nawet na zasadzie całkiem przeciwnej ich treści.

Mógłbym uważać całą rozprawę mniej lub więcej za senzacyjne widowisko, które ściąga dużo publiczności i odbiera dużo oklasków.

Prezydent: Muszę prosić mowcę, ażeby z większem uszanowaniem mówił o parlamencie i jego rozpraw nie nazywał widowiskiem dla pewnej publiczności.

Kr. Pflügl: Można się było bawić dramatyczną sceną, jak minister-prezydent wystawiał drugiemu ministrowi świadectwo z notą „znakomicie", jak drugi minister nie szczędził uwielbienia pewnemu namiestnikowi itd. aż skończywszy na naszych wielce szanownych kolegach z „Rutenii", którzy nie otrzymawszy od nikogo pochwały sami sobie tę przysługę wyświadczyli (*wesołość i brawo na prawicy*). Zdarzyło się także, że pierwszy pan minister chcąc wawrzyny, które sobie zdobył swojemi dawniej wykonanemi sztukami konnemi... (*Lewica i centrum woła w najwyższem rozdraźnieniu: oho! To jest niegodziwe! Do porządku*),

Prezydent: Muszę prosić mowcę ażeby zaniechał takich osobistych wycieczek.

Ks. Pflügl: Pozwalam sobie odpowiedzieć Panu prezydentowi, że to co mówię gotów jestem później dowodami stwierdzić, że katolicki kościół albo księża w przedłożeniach.... (*Niepokój wielki po lewej stronie. Po prawej głosy: Cicho!*)

Prezydent: Proszę panów uspokoić się. Pozwólcie mi wykonywać mój urząd. Oświadczyłem już że nie mogą być tu ścierpiane osobiste wycieczki ubliżające szacunkowi, jakiego każdy dla swojej osoby może się domagać.

Ks. Pflügl: Ale nie brakuje także tak zwanych ról podrzędnych, co wykazał nam pewien deputowany z górnej Austryi, który wyuczywszy się na pamięć mowy wypowiedzianej w linckiem stowarzyszeniu liberalnem, wystąpił z nią tutaj w drugiem wydaniu.

Drugi mowca, który przyjął na siebie rolę podrzędną, mąż importowany do Austryi z północnych Niemiec, z kraju „oświaty, religii i dobrych obyczajów", według metryki swojej protestant, który stroił sobie żarty z katolickiego kościoła. (*Niepokój i poruszenie w Izbie, głosy: milczeć!*),

Prezydent: (*dzwoniąc*): Muszę odpowiedzieć mowcy, że w wysokiej Izbie cała rozprawa odbyła się z powagą i godnością i niema śladu żadnych żartów. Muszę zatem taką uwagę stanowczo odeprzeć. (*Głosy: odebrać głos! mówić! — niepokój wzmaga się*).

Ks. Pflügl: Mowca ten zarzucił kościołowi katolickiemu głośno i otwarcie oszustwa a nie został przywołany do porządku (*zaprzeczenie na lewicy i w centrum.*)

Prezydent (*dzwoniąc*): Powiedziałem już, że nie strojono tu żartów z katolickiego kościoła. Byłbym pewnie z urzędu temu zapobiegł. Muszę zatem stanowczo odeprzeć takie zarzuty i zwrócić uwagę mowcy, że musiałbym mu głos odebrać jeżeliby powtarzał także oskarżenia (*żywe oklaski na lewicy i w centrum*).

Ks. Pflügl: Muszę dodać na usprawiedliwienie pana prezydenta (*na lewicy wołają: Usprawiedliwienie? To śmieszna! — hałas i niepokój na lewicy i w centrum. Prezydent: Nie potrzebuję żadnego usprawiedliwienia*), gdyż nie przewodniczył on wtedy, gdy — a to jest faktem — powiedziano tutaj takie słowa: „Niczego nie nadużywano tak bardzo do szalbierstwa jak religii i kościoła". Pan prezydent nie był wtedy obecny i dla tego nie robię mu zarzutu.

Prezydent: Muszę przyznać, że istotnie wtedy nie przewodniczyłem. Na lewej stronie Izby mówiono o szalbierstwie a mowca powiedział, jak sobie przypominam z zapisków stenograficznych, że nie zna gorszego szalbierstwa nad szalbierstwo w rzeczach wiary i religii. Nie był zatem zarzut na kościół katolicki wymierzony.

Ks. Pflügl: Zresztą spostrzegam, że moich uwag niechętnie tu słuchają (*głosy: nie! nie! — kończyć*), chociaż wiem, że ich rdzeń i podstawa są prawdziwe.

Ten sam pan, o którym przedtem mówiłem, rozpoczął swoją mowę od tego, że zapowiedział ton szorstki. Jeżeli i ja zatem przeciw temu niebardzo delikatnie występuję, to proszę usprawiedliwić to powyższem oświadczeniem. Ów filozof, który wzbogacił świat różnemi książkami filozoficznemi, zaczepiony został przed kilku laty w publicznej, przedmiotowej krytyce, w której jego filozoficzne dzieła nazwano, łagodnie mówiąc, kompilacyami, ale wtedy... (*niepokój na lewicy i głosy: Do rzeczy! To osobista wycieczka. Prezydent dzwoni*).

Prezydent: Jestem w tem przykrem położeniu, że znowu muszę zwrócić uwagę mowcy, iż takie osobiste wycieczki nie należą do przedmiotu i że, jakkolwiek jak najdalej posuwam wolność słowa, przecież przestrzegać muszę jej granic.

Ks. Pflügl: Chociażbym ustawę tę przestudyował od pierwszego do ostatniego paragrafu, to zawsze uznać muszę, że daje ona ochronę odstępcom kapłańskiego zawodu, zbiegłym mnichom, skorym do zawarcia małżeństwa zakonnicom; ale jasno i dobitnie okazuje się ze wszystkich paragrafów ustawy, że według niej uczciwy ksiądz katolicki ma być pozbawiony czci i prawa, prawie stać się ma wywołańcem. Każdemu mordercy, każdemu fałszerzowi monet wolno bronić się przed sędzią, ale księdzu ma być to prawo odjętem. Jeżeli rząd mówi, że państwo na prawie oparte wymaga takich ustaw, to muszę zapytać, gdzie istnieje takie prawo, któreby potępiało bez obrony?. Idzie tu o pogwałcenie praw katolickiego duchowieństwa, które jeszcze żadnemu rządowi przykrości nie wyrządziło. (*Wesołość na lewicy*) Państwowa opieka narzuca się kościołowi. Minister wyznań zajmuje sam miejsce zakrystyana a jeżeli tak dalej pójdzie, to będziemy mieli c. k. kazania, c. k. litanię (*wesołość na lewicy*), w której czytać będziemy: święty patryarcho Stremayerze wysłuchaj nas, święty książę Auerspergu, oszczędzaj nas o Panie (*ciągła wesołość.*)

Prezydent: Muszę zrobić szanownemu mowcy tę uwagę, że taki sposób mówienia nie wydaje mi się stosownym, i że dzisiaj toczą się obrady nad projektem ustawy o dodatkach do funduszu religijnego.

Ks. Pflügl: Apeluję do Waszego poczucia sprawiedliwości i pytam Was, czy katolickie duchowieństwo nie zostaje pozbawione praw wobec nowej ustawy. Naruszenie praw kościoła datuje się od cesarza Józefa. Ale ten sam monarcha musiał w końcu upominać duchowieństwo i używać wszelkich usiłowań w celu zapobieżenia straszliwie postępującej niemoralności i rozpuście. Sam więc przyznał, że następstwem jego ustaw była rozpusta i niemoralność. (*wesołość na lewicy.*)

Stawiam wprost pytanie, czy kościół ma prawo posiadania majątku? Jeżeli ma to prawo, to majątek jego powinien być postawiony pod takie same przepisy i postanowienia jak każdy inny majątek osoby prywatnej. W jaki sposób utworzono fundusz religijny? Zniesiono brevi manu klasztory, nie był więc fundusz ten niczem innem, jak tylko skradzionym pieniądzem. Chociażby zwierzchnia władza kościelna milcząco zachowała się wobec takiego postępowania, to z tego jeszcze wcale nie wypływa, że zabranie dóbr kościelnych i dowolnego ich używania stało się prawomocnem. (*brawo na prawicy.*) Dlaczego odbieracie kościołowi prawo zarządzania majątkiem? Czy kościół jest małoletnim? Czy kościół nadużywał kiedy swojego majątku? (*głosy na lewicy: tak! tak!*) Kościół ma prawo zarządzać swoim majątkiem, gdyż nie jest ani zbrodniarzem ani małoletnim, ani umysłowo chorą osobą. Moi Panowie! Nie rzucajcie się na świętość własności. Jest to bardzo niebezpieczna igraszka. Jeżeli kościołowi odjętem zostanie prawo zarządzania majątkiem, to tem samem orzeczonem zostanie, że nie ma on prawa do istnienia. Odbierzcie wszystko kościołowi, co tylko posiada; dajcie nam żyć w ubóstwie, — my powołanie nasze spełnimy mimo wszelkich paragrafów bez poparcia państwa. Zostawcie nas w pokoju (*wesołość*), apeluję do Waszego poczucia sprawiedliwości.

Nigdy i pod żadnym warunkiem nie będę głosować za tą ustawą i dla tego nie weźmiemy udziału w rozprawie szczegółowej.

Mam tu pismo, z którego chciałbym Panom odczytać kilka ustępów. Panowie pewnie będziecie się śmiać z tego, jest to encyklika papiezka. (*Na lewicy wesołość.*) A widzicie? To wam się podoba! (*wesołość wzrastająca.*) Papież jest i pozostanie naszym naczelnikiem, co on rozkaże, to musimy spełnić, co on nam wskaże, to dla nas ma moc ustawy.

(Mowca cytuje ustępy encykliki o niebezpieczeństwie austryackich ustaw wyznaniowych i mówi dalej.)

Dzisiaj ponownie przywołany zostałem do porządku dziennego; ale uczucie oburzone nie pozwala słów ważyć. Nie możecie zatem wziąć mi tego za złe, jeżeli powiem: „Depcę nogami religię, jeżeli ona ma być poddaną sądowi żydów, protestantów i starokatolików. Nie mam sam żadnej czci, jeżeli pozwalam naruszać cześć mojej religii."

Paragrafy, które dzisiaj uchwalacie są dziećmi chwili tak samo jak nasza konstytucya dzisiejsza; ustawy znikną tak samo, jak mgła przed promieniami słonecznemi; co religia nam wskazuje, pozostaje niezmiennem zawsze i wiecznie. (*brawo na prawicy.*)

Po przemówieniu dr. Vitezicha i F. Webera przeciw ustawie Izba odrzuca wniosek zamknięcia rozprawy.

Baron di Pauli zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby prawica groziła rewolucyą i nazywa przedłożoną ustawę sprzeczną poczuciu ludu i jego tradycyom.

Dep. Bärnfeind: Chcecie tą ustawą rządzić kościołem a ja się obawiam, że liberalne stronnictwo ze swoją sztuką rządzenia nie będzie szczęśliwszem na polu kościelnem niż na polu świeckiem, na którem niczem innem wykazać się nie może jak tylko straconemi prowincyami, zachwianym dobrobytem, wojnami domowemi, rozpaczą i zbrodniami.

Te przedłożenia wyznaniowe mają tylko ten cel, ażeby z nas włościan zrobiono liberałów, ale to nie powiedzie się tak łatwo. Liberały sami nie istnieliby, gdyby ich z góry nie robiono liberalnymi. Im więcej złego oni zdziałają, tem większe zyskują zaufanie. Głosować będę przeciw ustawie.

Prezydent wzywa mowcę do porządku a Izba uchwala zamknięcie rozprawy ogólnej i zamknięcie posiedzenia.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby deputowanych, o którem dzisiaj dla braku miejsca i czasu nie możemy podać szczegółowego sprawozdania, największe wrażenie zrobiła mowa ministra spraw wewnętrznych barona Lassera, którą poniżej podajemy:

Baron Lasser: Przemawiam dziś w zastępstwie nieobecnego. Minister prezydent zajęty posiedzeniem Izby panów, do której członków należy, nie może dziś sam przemawiać. Gdyby nie ta przeszkoda, nie potrzebowałby żadnego zastępcy, o czem przekonaliście się Panowie przed kilku dniami w sposób dobitny (*wesołość — na lewicy głosy: bardzo dobrze.*) Dla mnie jestto zaszczytem, że dzisiaj przemawiam w zastępstwie ministra-prezydenta, zaszczytem tem większym, ile że przemawiam z powodu mowy męża, z którym walka zaszczyt przynosi t. j. z powodu mowy hr. Hohenwarta, męża znakomitego, ważnej przeszłości a może wpływowej przyszłości.

Jeżeli przytem sprawiam przyjemność pewnemu deputowanemu jak mi się zdaje ze Styryi, który dzisiaj rozwodził się nad tem, że tak mało przemawiano z fotelów ministeryalnych (*wesołość*), to *collegialiter* cieszyć mię to będzie, jeżeli moja mowa sprawi mu przyjemność (*wesołość*).

Walczę wprawdzie trrochę nierówną bronią, gdyż mam przed sobą mowę dobrze obmyślaną i starannie ułożoną, a ku największemu ubolewaniu nie mogłem jej wczoraj słyszeć i dopiero dzisiaj zdołałem poinformować się o jej treści. Dla tego przebaczy mi Wysoka izba, że przemawiać bę-

---

szańcowym, nieżywy, dostał kulą w łeb z mego muszkieta.

Fogelwander drgnął cały na tę nowinę, która jak piorun weń uderzyła.

Chwilkę nie mógł wydobyć z siebie słówka.

— Przeklęcie!... — zawołał nareście przez zaciśnięte usta. — Wszystko stracone!...

— Głupcze szkaradny — dodał z gniewem do podoficera — jak śmiałeś strzelać!

— Mości rotmistrzu — usprawiedliwiał się z przestrachem biedny kapral — zrobiłem tylko po regulamencie. Taki nam dano ordynans... Oniby nas byli wszystkich wymordowali!

Fogelwander milczał w osłupieniu, nie słysząc nawet słów kaprala.

— Tak było, mości rotmistrzu - opowiadał dalej — ten łotr watażka był w lochu w cekauzie osobno pod podwójną strażą, bo go tam wachmistrz osadził. Zaczął się prosić Porwisza, płakać a po nogach całować, aby go na robotę puścił, i aby słonko Boże mógł oglądać. Porwisz go kazał wyprowadzić i sam stał przy nim, ani kroku nie odstępując. Watażka woził gruz, a hajdamacy wbijali palisady. Nagle watażka krzyknął, podniósł pełne taczki do góry jak kamyczek, i uderzył niemi wachmistrza po głowie... Porwisz obalił się na ziemię, a tu wszyscy hajdamacy z palisadami na nas, chcąc wydostać się z szańców... Kazałem strzelać, i sam dałem ognia do głównego rebeljanta, i ot... mości rotmistrzu, jak się stała awantura.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dę w sposób mniej staranny i tylko aforystycznie nawiązując odpowiedź na niektóre uwagi, które w wspomnionej mowie zwróciły szczególnie moją uwagę.

Hr. Hohenwart przedewszystkiem użalał się, że z fotelów ministeryalnych uderzono na niego osobistemi wycieczkami i wytoczono przeciw niemu działa najcięższego wagomiaru. Co do wagomiaru (*wesołość*) przyznaję, że może pierwsza mowa hr. Hohenwarta którą przed kilku dniami rozpoczął rozprawę ogólną, nie posiadała takiego wagomiaru. Jeżeli zaś zatrzymano w pamięci następne trzy czy cztery dni trwającą powódź krasomowczą, to przytem nikt nie zapomniał także, że nie zawsze używano łagodnej i gładkiej broni, jaką pierwszy mowca walczył (*głosy na lewicy bardzo dobrze.*)

Jeżeli zaś moi Panowie strzela się z obu stron na siebie to trzeba być na to przygotowanym, że kule lecą: (*wesołość na lewicy i w centrum*).

Ton mowy ks. Auersperga był istotnie tylko odgłosem z tej i dla tej strony Izby (*głosy na lewicy*: *bardzo dobrze*). Szef dzisiejszego gabinetu nie umie walczyć skrycie albo cicho.

Co do osobistych wycieczek, w pierwszym rzędzie podnieść muszę, że była to obrona; nie rozpoczęliśmy ataku; (*na lewicy*: *bardzo dobrze*) atak przeciw ministrom rozpoczęto na prawej stronie Izby a dodać muszę że rozpoczął go hr. Hohenwart.

Jeżeli zaś hr. Hohenwart uznał za rzecz potrzebną, uważać oświadczenia ministra prezydenta za wycieczkę na jego osobę wymierzoną, to poszedł za daleko w porównaniu z zamiarem ministra - prezydenta. Jeżeli wszędzie uczuł się dotkniętym, to stał na stanowisku naczelnika i odpowiedzialnego zastępcy całego stronnictwa, które się grupuje około niego.

Nie wiem i trudno ocenić, jakie stanowisko kto zajmuje w pewnem stronnictwie; można to zazwyczaj dopiero później ocenić

Przed trzema laty niespełna z innego miejsca tej wysokiej Izby śledziłem działanie pana mowcy, z którym dziś mam do czynienia. Miałem wówczas, jak to dobrze wiadomo p. hrabiemu, wysokie o nim wyobrażenie, oparte na długoletniej wiadomości, a to co, powiem teraz, powiem jeszcze pod wpływem części tej dobrej opinii. Otóż wówczas już przychodziłem powoli do przekonania—powtarzam, że mówię to pod wpływem dobrej opinii — że pan hrabia Hohenwart był nie tyle przewódzcą ile towarzyszem (*wesołość*) i że na początku października ówczesnego roku ministeryalnego znalazł się zupełnie gdzieindziej niż sądził że jest na początku marca (*oklaski z lewicy*). Tak było wówczas. Jak rzeczy dziś stoją, czy prawdą jest, że nie on ma stronnictwo, lecz stronnictwo ma j e g o, w to nie myślę się zapuszczać (*bardzo dobrze z lewicy*). W każdym razie jednak chcę stwierdzić, że odnosząc wszelką polemikę i wszelką obronę ze strony rządu, na swoją osobę, stanął w obec nas w charakterze reprezentanta całego stronnictwa.

Okoliczność ta sprowadza mnie na inną uwagę szanownego pana mowcy, która brzmi: „Nie mam ani ochoty ani potr eby za mować się tem, co następcy dzisiejszego ministerstwa będą mieli do czynienia.“

Nie będę wydawać żadnego sądu o ochocie p. hr. Hohenwarta (*wesołość na lewicy*) musiałbym bowiem wyrazić zdanie, że kto już raz wśród trudnych okoliczności był ministrem, u tego trudno przypuszczać ochotę do zajęcia napowrót tego miejsca wśród podobnych okoliczności (*wesołość na lewicy i w centrum*). Lecz jak powiedziałem, jestto tylko mo e osobiste zdanie, i nie mam prawa wydawać sądu co do ochoty hr. Hohenwarta. Lecz powołanie przypisuje on sobie, jak się zdaje; gdyż zadaniem stronnictwa politycznego jest właśnie wprowadzić swych przywódzców do rządu.

Tuż po ustępie, który zacytowałem, wskazano na „uchylanie cudzych praw niewygodnych.“ Jest to frazes, który z tej (*prawej*) strony, już kilkakrotnie słyszałem, i który niezliczone razy czytałem gdzieindziej. Krokom rządowym zdarza się często, że jeśli się nie udadzą, mówią o nich: „niezręcznie się brano do rzeczy“ — jeżeli zaś odniosą skutek: „A, takiemi środkami i my doszlibyśmy do celu! Tu decyduje ostatecznie rezultat, a z rezultatu jesteśmy na razie zadowoleni. (*Wesołość i brawo na lewicy i w centrum.*)

Co się zaś tyczy „praw cudzych,“ nie podano dowodów bezprawnego ich naruszenia, a gołe słowo i przytoczenie na przykład pojedyńczych krajów nie jest dostatecznem. Oświadczam tedy, że i ten zarzut jest tylko frazesem, dopóki nie będą przytoczone pozytywne dowody (*brawo na lewicy i w centrum*).

Czego rząd dzisiejszy się nie dopuścił a inny chciał się dopuścić, jest to podporządkowanie praw państwa roszczeniom pojedyńczych krajów (*brawo na lewicy i w centrum*). Na tem zasadza się nasz austryacki patryotyzm i nasza dążność austryacka, i od tego odwieść się nie damy, właśnie dlatego że my jesteśmy dobrymi austryakami (*brawo na lewicy i w centrum*).

Pan dep. hr. Hohenwart nadmienił, że usiłowano go już sto razy zabić w opinii publicznej.“ Zarzut ten nie był wprawdzie wymierzony przeciw rządowi; co do nas, miły nam jest każdy z panów zasiadający w tej wysokiej Izbie; wystąpienie p. dep. hr. Hohenwarta w tej Izbie i jego działalność dotychczasowa może być jednak w ogóle uważaną za dążenie do własnego zmartwychwstania (*wesołość*). Wczorajsza mowa zaś specyalnie wydaje mi się prośbą rehabilitacyi (*Weisswaschungsversuch*). Pozwólcie mi panowie powiedzieć słówko o mojej własnej osobie. Ja pochodzę z Salzburga, a przypowiastka ludowa mówi o urodzonych w tem mieście, że od niepamiętnych czasów nie udało im się z czarnego zrobić białe. Wrażenie, jakie ten punkt mowy hr. Hohenwarta zrobił na mnie, było że zdaniem mojem zasłużył on na to, by „kolebka jego była stała w Salzburgu.“

Pan deputowany hr. Hohenwart powiedział dalej, że atak z fotelów ministeryalnych zwrócony był nie przeciw jego osobie lecz idei przez niego reprezentowanej. Idea ta tak opiewa: „konstytucya, któraby przez wszystkie ludy Austryi była uznaną, szanowaną i bronioną, nie może być w inny sposób stworzoną jak tylko na drodze dobrowolnego porozumienia się wszystkich ludów państwa.“

Idea konstytucyi stworzonej w porozumieniu ze wszystkiemi ludami Austryi jest pewnym rodzajem powszechnego konkordatu konstytucyjnego. Ta idea jest pewnie bardzo piękną, jako ideę bynajmniej nie zwalczam i nie ganię tego pomysłu. Mimo moich siwych włosów mam dość fantazyi, ażebym mógł rozkoszować w ideach n. p. o złotej epoce dziejów, o państwie 1000 letniego pokoju. Ale realny polityk nie może pozostać idealistą, zadowolić się niedoścignionemi planami i powiedzieć: *optimum voluisse mihi sat est* z dodatkiem: jeżeli nie osiągniemy najlepszego celu to odrzucimy cel dobry.

Polityk realny musi zawsze mieć na oku dobro dające się osiągnąć. Członkowie ministerstwa widzą dobro to (a tym celem i dla spełnienia tego zadania dzięki zaufaniu Najj. Pana zasiedliśmy te miejsca) w tem, ażeby bronić konstytucyi od zamachów stanu i skrytych podstępów (*bardzo dobrze! na lewicy i w centrum*), oraz dążyć do tego, iżby stopniowo wszyscy, powołani do życia konstytucyjnego, w rzeczy samej udział brali w tem życiu.

Dobra tego — a jest ono ideałem naszym — trochę bliżsi przecie jesteśmy w roku 1874 niżeśmy byli w roku 1871. (*Tak! tak! z lewicy.*) Jest to oczywistem. Zapasy duchowe w obu izbach Rady państwa toczone w obrębie ustaw konstytucyjnych podług naszego mniemania wiodą właśnie także do uznania konstytucyi. Jak długo nie jest wynalezioną i wyłuszczoną lepsza — a nawet hr. Hohenwart nie uczynił tego — tak długo, sądzę, droga, którą postępujemy, jest właśnie ową, co odpowiada praktycznemu politykowi, niepozbywającemu mimo to z oka dalekiego ideału.

Zdanie to chciałbym jednak także przedstawić odwrotnie. Odczytałem już słowa wyrzeczone przez hr. Hohenwarta co do ułożenia konstytucyi za swobodnem porozumieniem się wszystkich ludów. Uznałem tę myśl za zgodną ziszczenia i bardzo piękną, ale nie powiedziałem dla czego nie mógłbym jej przyjąć. Oto dla tego, że dążąc do takiego ideału nie powinno się jeszcze nie uznawać i nie uszanować konstytucyi, która na innej drodze przyszła do skutku, inne ma źródło, jak właśnie nasza obowiązująca, która jak wiadomo początek wzięła z łaski i mądrości Najjaśniejszego Pana.

A mnie zawsze się jeszcze zdaje, że to jest stanowisko tych, którzy nie stoją w szeregach stronnictwa konstytucyjnego. Innemi słowy — a wypowiadam bez ogródek to, co czytać mniemam pomiędzy wierszami —stanowisko przeciwników konstytucyi jest to: jak długo zaprowadzoną nie będzie konstytucya tą drogą, którą ułożyliśmy, nie będziemy uznawać, czy też szanować i bronić żadnej zgoła konstytucyi. Otóż obowiązkiem jest rządu tak samo jak wszystkich patryotów wystąpić przeciw takiemu stanowisku! (*Tak! tak! oklaski na lewicy i w centrum*). Gdyby jednak to co właśnie wypowiedziałem a zdaje mi się, iż między wierszami wyczytałem, nie leżało w intencyi hr. Hohenwarta, to zawsze jeszcze pozostaje pewien werdykt, który podnieść muszę w obec jego roszczeń. Nie mogę bowiem uznać w tem jeszcze mądrości państwowej, jeśli ktoś piękną myśl wymaluje na ścianie albo raczej w obłokach, a od wszystkich dążących do tego, co się da osiągnąć, wymaga, ażeby wyrzekli się tego co mają w ręku, nim ów obraz z obłoków sprowadzony będzie na ziemię. Przypomina mi się tutaj, jak zwykle mawia się dzieciom patrzącym na tęczę: Idźcie za nią: tam, gdzie tęcza dotyka ziemi, znaleść można pełną misę złota i drogich kamieni! Mnie przynajmniej mówiono tak za młodu. (*Wesołość*). Ale nie pobiegłem tam.“

Gdybym wszakże był to uczynił, to w miarę pozornego zbliżania się do ułudnego celu, tęcza byłaby cofała się przedemną. Tak się też rzecz ma ze sławnym ideałem przyprowadzenia do skutku gmachu konstytucyjnego dla Austryi. My tutaj na ławie ministeryalnej nie jesteśmy dziećmi, któreby pobiegły za skarbem tęczowym, mniemam też, że i w zastępie stronnictwa konstytucyjnego nie znajdują się takie żywioły, jak w ogóle ufam, że wszystkie ludy monarchii austryackiej tyle mają rozsądku, iż nie dadzą się omamić ułudzie takiej, jak obietnica znalezienia misy pełnej brylantów u ujścia tęczy. (*Oklaski i wesołość na lewicy.*)

Kończę; z innymi mowcami bowiem nie mam sprawy. Ci ostatni ostateczną otrzymali odprawę od sprawozdawcy i od kolegów moich. (*Oklaski na lewicy i w centrum*).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Niemcy. *Münchener Volksfreund* donosi, że 32 posłów z Bawaryi, należących do stronnictwa centrum udało się do króla bawarskiego z prośbą, ażeby reprezentantom swoim w niemieckiej Radzie związkowej polecił wszelkiemi siłami sprzeciwiać się projektowi ustawy o banicyi i internowaniu nieposłusznych sług kościoła. Dziennik powyższy mniema, że prośba posłów katolickich uzyska przychylne przyjęcie, ponieważ losy dynastyi Wittelsbachów ściśle są połączone z losami ludu katolickiego w Bawaryi. Na to odpowiada liberalna *Nat. Ztg.*: Wobec tej nadziei ultramontanów nie zechcą zapewne zapominać Wittelsbachowie, że losy ich dynastyi spoczywają w państwie niemieckiem, do którego już raz gabinet bawarski udawał się o pomoc przeciw ultramontańskiemu duchowieństwu własnego kraju.

— Wydział sądu karnego w Berlinie skazał posła ks. Schröttera autora artykułu umieszczonego w *Germanii* p. t. *Zu den Enthüllungen Lamarmoras* za obrazę ks. Bismarcka na 2miesięczne więzienie, redaktora *Germanii* zaś, ks. Koziołka za współudział w wykroczeniu na 100 talarów grzywny.

— Biskup chełmiński Marwitz skazany został za przekroczenie ustaw kościelno-politycznych na 2.400 talarów grzywny ewentualnie na 16 miesięcy więzienia.

Francya. Sprawie połączenia obu centrów poświęca *Journal des Débats* artykuł kierujący, z którego widać, że rokowania w tej mierze rozbiły się. Prawy środek bowiem nie dawał dostatecznej gwarancyi, że rząd zerwie z prawicą i z bonapartystami i że powoła do gabinetu kilku członków lewego centrum. *Journal des Débats* jest przeciwnym połączeniu się tych obu stronnictw, lecz z drugiej strony trudno przypuścić, aby prawe centrum przystało na warunki Leona Say'a i towarzyszy, gdyż w takim razie musiałoby zgodzić się na politykę Thiersa. Plan, który przypisują ks. Decazes (ministrowi spraw zagranicznych) i ks. Audiffret-Pasquier (prezydentowi prawego centrum) zmierza do tego, aby septenatowi nadać formę republikańską, proklamować nawet republikę i rozwiązać dzisiejsze zgromadzenie narodowe, pod tym jednakże warunkiem, aby ks. Aumale został mianowany „major-jenerałem“ armii i wiceprezydentem gabinetu. Zresztą zauważać należy, że usiłowania, zmierzające do powstrzymania lewego centrum od nieprzyjaźnego wystąpienia przeciw gabinetowi przy sposobności interpellacyi Gambetty, nie osiągnęły zamierzonego skutku. Na posiedzeniu lewego centrum d. 13. b. m. nie usłuchano bowiem głosu deputowanych Bertaulda i Toquevilla, którzy przemawiali w tym duchu. Przeciwnie, na wniosek Bethmon i Ricarda uchwalił lewy środek popierać wraz z lewicą interpellacyę Gambetty.

— Z Paryża donoszą, że marszałek Mac-Mahon stanowczo życzy sobie przeniesienia rządu i zgromadzenia narodowego z Wersalu do Paryża. Tak marszałek jak i małżonka jego powzięli przekonanie, że o polepszeniu stosunków ani pomyśleć nie można dopóki rząd w Wersalu przebywa. Podczas feryj parlamentarnych będzie marszałek mieszkać w Paryżu. Zapewniają także że chce on spowodować ministrów, aby wnieśli w zgromadzeniu narodowem przedłożenie rządowe, w sprawie przeniesienia władz i parlamentu z Wersalu do Paryża. Większość zgromadzenia opierała się wprawdzie zawsze podobnemu projektowi; lecz obecnie przeważa w Paryżu zdanie, że jeżeli prezydent republiki poprze energicznie ten projekt, to można być pewnym pomyślnej uchwały Izby. Obecnie cała już lewica głosowałaby za takiem przedłożeniem.

— Komissya listy cywilnej odbyła d. 14. b. m. posiedzenie, na którem dyrektor poczty Lebitou zeznał, że należał do wyprawy chińskiej i że kilka razy zwracał uwagę jenerała Palikao na to, iż wedle regulaminu z r. 1852 przedmioty zdobyczy wojennej należą do skarbu państwa.

— W obozie pod Chalons odbywają się obecnie pod naczelnem kierownictwem jenerała Douai próby z dwoma karabinami, z których jeden jest systemu belgijskiego inżyniera Beaumonta a drugi zaś francuzkiego kapitana artyleryi Gras. Po orzeczeniu odnośnej komissyi ma się rozpocząć fabrykacya karabinów pierwszego lub ostatniego systemu.

— Komissya konstytucyjna uchwaliła zaprosić wice-prezydenta gabinetu i ministra spraw wewnętrznych ks. Brogliego na najbliższe swe posiedzenie. Komissya chciałaby znać zapatrywania rządu co do projektu nowej ustawy wyborczej. Gabinet odpowiedział na to zaproszenie, iż nie ma powodu dawać jeszcze objaśnienia w tej sprawie, że nie chce przyczyniać się do zwlekania sprawozdania deputowanego Batbie i że zastrzega sobie tylko, iż z trybuny zgromadzenia narodowego wskaże na niedostateczne postanowienia projektu i wniesie od siebie poprawki, których przyjęcia będzie się domagać.

Moniteur universel donosi, iż rokowania rządu francuzkiego z biskupami departamentów pogranicznych i z kuryą rzymską o nowem rozgraniczeniu dyecezyi pogranicznych w myśl traktatu frankfurckiego w najbliższej już przyszłości się rozpoczną. „Rząd francuzki — pisze pomieniony dziennik — żywo sobie życzy jak najspieszniejszego rozstrzygnięcia tej kwestyi, która zarówno Francyę jak Niemcy w wysokim stopniu interesuje. Podczas gdy biskupi miast Nancy, Verdun i St. Dié wykonywują duchowną jurysdykcyę w okręgach które obecnie do Niemiec należą, wykonywa tę jurysdykcyę biskup Strasburgski w okręgu, który przy Francyi pozostał.“

— Odezwa jen. Bertrand do wyborców departamentu Gironde, którą w przedwczorajszym podaliśmy numerze, wywołała wielkie zamięszanie między monarchistami. Jenerał oświadczył bowiem w swym manifeście bez ogródek, że władzę marszałka Mac Mahona uważa tylko „za tymczasową rękojmię porządku“ i że zdaniem jego stanowczy, silny i trwały rząd powstać może jedynie na podstawie bezpośrednio objawionej woli narodu. Słowa te w ustach takiego bonapartysty, jak jen. Bertrand mają oczywiście znaczenie restauracyi cesarstwa. Nawet imperyaliści zasiadający w radzie jeneralnej dep. Gironde zaprotestowali przeciw temu manifestowi. Kandydat legitymistów w tym departamencie, wiceadmirał Larrieu, chcąc pozyskać sobie głosy tych Anti-Bertrandystów złożył następujące oświadczenie: „Nigdy nie byłem nieprzyjacielem cesarstwa. Przeciwnie liczyłem się zawsze do jego niezawisłych zwolenników, a chociaż nie odgrywałem żanej roli politycznej, niemniej przeto dochowałem wierności cesarzowi w wyższym stopniu może, niż niejeden z tych, którzy szczycili się jego zaufaniem. Rewolucyę 4. września potępiałem zawsze i potępiam dziś jeszcze. Wypowiedzenie wojny Niemcom uważałem wprawdzie za niewłaściwe, nigdy jednak z tego nie czyniłem zarzutu cesarzowi.“ To wyznanie wiary, złożone przez wybrańca legitymistów może służyć za dowód, jak dalece wzrósł wpływ bonapartystów w ostatnich czasach.

Hiszpania. Dziennik urzędowy potwierdza wiadomość o zwycięztwie, jakie jenerał Callejo odniósł pod Minglanilla w prowincyi Cuenca nad oddziałami Karlistów pod dowództwem Palacios, Cucala i Santes. Zwycięztwo to uważają koła rządowe za t k wielkie i ważne, że gabinet wyraził jenerałowi Callejo i jego wojskom swe uznanie a miasto Albacete zgotowało przybywającemu zwycięzcy entuzyastyczne przyjęcie.

— Francuzi zamieszkali w Madrycie, otworzyli składkę na rannych w wojnie domowej.

— Z Santander donoszą d. 10 b. m. że dla armii północnej przybywają nieustannie posiłki, które po krótkim tamże pobycie odchodzą zwykle do Castro Urdiales lub Santonny. Od 26. lutego otrzymała armia północna około 12 tysięcy posiłków, które wzmocniły pierwotną armię północną do siły 27.000 żołnierzy. Artylerya wojsk północnych liczy obecnie 54 dział, (inne doniesienia mówią o 90) zapewniają jednak, że i ten gatunek broni otrzyma w tych dniach znaczne posiłki. W Santonie załoguje obecnie pod dowództwem jenerała Primo de Rivera dywizya, licząca 6000 żołnierzy. Ma ona tworzyć lewe skrzydło armii operującej przeciw Karlistom. Jenerał Moriones miał ciężko zachorować. Dowództwo po nim objął ks. de la Torre i poruczył komendę jednej dywizyi jenerałowi Latona. W ostatnich dniach bardzo sprzyjała pogoda operacyom

marszałka Serrano, który zwiedził wszystkie pozycye armii północnej w Outon, Salto Caballo, Conception i San Juan de Somorrostro. Wojsko przyjmowało go wszędzie z uniesieniem. Jenerałowie Andia Catalan i Primo zatrzymują swe komendy, jenerał Lopez Dominguez zostanie komendantem całej artyleryi.

— Zwłokę w operacyach armii republikańskiej pod Bilbao tłumaczą niektóre dzienniki tem, że Serrano próbuje dojść do celu zapomocą zdrady. Mówią, że kilku już znakomitszym przywódcom Karlistów czynił znaczne oferty pieniężne, by odstąpili sprawy Don Carlosa i zawarli konwencyę z armią republikańską. Samemu nawet Don Carlosowi oświadczyć miał Serrano listownie gotowość poddania się, byle tylko zyskać na czasie. *Journal de Genève* podaje w liście z obozu Karlistów kilka szczegółów o tych mniemanych układach, wspomina krótko o warunkach, pod któremi Serrano gotówby był nawrócić się do karlizmu i umieszcza także odpowiedź Don Carlosa, która brzmi jak następuje: „Rzecz tę rozstrzygnę w Madrycie w pałacu moim na placu Oryentu, zbadawszy wprzód, czy prośba pańska zasługuje na uwagę.“ Odpowiedzialność za szczegóły te pozostawiamy oczywiście wspomnianemu dziennikowi. Przytaczamy je dlatego, że są charakterystyką położenia.

KRONIKA.

— **Czwarty odczyt publiczny** na dochód Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej odbędzie się dziś, we czwartek, w godzinach południowych, w sali ratuszowej. Wykładać będzie dr. Alfred Zgórski „O rzeczypospolitej Babińskiej.“ Początek o godzinie 12. w południe.

— **Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał w darze od p. Anny z Treutlerów Helzlowej zegar srebrny roboty Jakuba Rysza, zegarmistrza krakowskiego w zeszłym wieku; biblioteka Kórnicka zaś przysłała temuż gabinetowi reprodukcyę A. Pilińskiego drzewa genealogicznego rodziny Tarnowskich (z r. 1644).

— **Akademia umiejętności.** D. 14. b. m. odbyło się posiedzenie Komissyi archeologicznej Akademii umiejętności. Zagaił je prof. Łepkowski wspomnieniem o bar. Edwardzie Rastawieckim, którego pamięć zgromadzeni uczcili powstaniem. Dr. Kopernicki przedstawił program badań paleo-antropologicznych w kraju naszym, oraz podał wskazówki korzystania w takich poszukiwaniach z robót ziemnych, szczególnie z tych, jakie przedsiębrane będą przy torowaniu w Galicyi nowych dróg żelaznych. Wypracowanie Dr. Kopernickiego odstąpiono sekcyi wykopalisk, która ma się zająć tą sprawą. Badania w tym kierunku zyskają wkrótce w Akademii nowy organ, gdyż zawiązuje się właśnie komissya antropologiczna. Prof. Szujski wskazywał miejsca, jak Urycz w Stryjskiem i Dźwinogród nad Dniestrem, gdzie z wiosną możnaby rozpocząć poszukiwania zabytków pogańskich. Następnie przewodniczący zawiadomił o rozpoczętych już badaniach w Smoczej jamie na Wawelu. Wreszcie toczyła się dyskussya w sprawie dalszego wydawnictwa dzieła: *Monumenta antiquae artis cracoviensia*, które rozpoczęte przez Towarzystwo naukowe z funduszu ks. Jerzego Lubomirskiego, obecnie dalej przez Akademię ma być prowadzone. Nakoniec p. Szczęsny Morawski czytał pierwszą część obszernej rozprawy: „O śladach Fenicyan na północy Alp i w krajach słowiańskich“.

— **Korespondent paryski** *Czasu* w ostatnim liście powiada między innemi: „Genealogii naszych królów nie możemy się uczyć z *Evénement*. We wczorajszym numerze między znakomitemi osobami zmarłemi, na pierwszem miejscu kładzie: *Mme Gelińska, petite fille du dernier Roi de Pologne.*

— **W świetny program** koncertu, który się odbędzie tej soboty na rzecz Towarzystwa artystów sceny polskiej, wchodzą oprócz wymienionych wczoraj na tem miejscu śpiewów i deklamacyj pięć numerów gry pana Smetańskiego oraz śpiew panów Köhlera i Mikulskiego. W ogóle koncert ten zawierać będzie 14 numerów doborowej muzyki i deklamacyi. Będzie to bez wątpienia jeden z najpiękniejszych wieczorów bieżącego sezonu. Z zamówień biletów od wtorku przyjmowanych w księgarni pp Gubrynowicza i Schmidta przy placu św. Ducha okazuje się też, że obudził bardzo żywe zajęcie w publiczności.

*** **Przypadkową śmiercią** zginęła d. 10. b. m. włościanka z Zarzecza, w starostwie Niskiem, Ewa Pająk. Przechodząc San po lodzie załamała się w środku rzeki i znikła pod lodem na zawsze.

— **Promyk,** czasopismo dla młodocianego wieku, starannie i sympatycznie redagowane przez p. Władysława Bełzę, zaczął trzeci kwartał swego istnienia, przy której to sposobności uważamy za nasz obowiązek polecić go rodzicom i opiekunom jako bardzo odpowiednie a jedyne tu obecnie pisemko dla dzieci.

— **Jedna z dobroczynnych pań** paryskich, wdowa Lenoir-Jousserau, zmarła w ostatnich dniach, cały swój majątek wynoszący dziesięć milionów franków przeznaczyła testamentem na wybudowanie i uposażenie nieokreślonego bliżej zakładu dobroczynnego, który no sić będzie jej nazwisko. Zmarły dawniej mąż pani Lenoir już był złożył w darze swój zbiór obrazów wartości miliona franków galeryi Luwru.

— **Wypadków morskich,** jakie się zdarzyły podczas burzy d. 14. i 15. b. m. znowu długi szereg podają dzienniki. Najsmutniejszym z nich jest ten, który spotkał d. 14 b. m. parowiec *Laconia* wiozący pielgrzymów muzułmańskich powracających z Mekki w liczbie 395. W drodze z Aleksandryi do Algeru okręt ten unoszony rozhukaną falą stracił 117 ludzi z swej osady.

— **O sprytnym zbiegu** opowiadają dzienniki rossyjskie. W Stawropolskiej twierdzy odsiadywał karę dwudziestoletniego więzienia niejaki Milewski. Pewnego dnia lekarz więzienny dr. Schultz własnym powozem zajechał na podwórze kazamat, wysiadł i udał się do szpitalu aby odwiedzić swych pacyentów. Futro i czapkę futrzaną zostawił w laboratoryum aptecznem Milewski, który przypadkiem znajdował się w pobliżu uznał tę sposobność za doskonałą do ucieczki; ubrał futro, czapkę nasunął na uszy i wyszedł nie obudzając podejrzeń straży na podwórzu. Stangret lekarza oczywiście ani przeczuwał, że w futrze jego pana kto inny zbliżył się do powozu. Milewski tymczasem wskoczył szybko do środka, zatrzasnął za sobą drzwiczki, odźwierny otworzył bramę i po chwili powóz toczył się już gościńcem po za obrębem murów fortecznych. Droga wiodła po pod lasek, kiedy więc zbliżono się ku gęstwinie zbieg wyskoczył nagle z powozu i ku nie małemu zdziwieniu stangreta znikł w zaroślach. Nie długo jednak Milewski cieszył się swobodą; w twierdzy natychmiast spostrzeżono się i wysłano pogoń za zbiegiem, i tegoż samego dnia jeszcze schwytano go w lesie

— **Towarzystwo ubezpieczeń piękności kobiecych** powstało w tych czasach w Paryżu. W statucie takie są między innemi zastrzeżenia: 1.) Każdej damie przysłuża prawo ocenienia swej piękności podług upodobania. Stosowną do tego ocenienia ubezpieczy może sobie premię. 2.) Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia piękności od pań liczących 15 do 80 lat życia. Obowiązuje się ubezpieczoną premię wypłacać stopniowo w miarę znikania piękności klientek czy to skutkiem choroby, czy też jakiegokolwiek wypadku w ogóle, zaszłego w okresie, ustanowionym policą assekuracyjną. 3.) W razie sporu pomiędzy Towarzystwem a ubezpieczoną stroną rozstrzygać będzie sąd polubowny w zwyczajny sposób złożony, którego członkowie wszakże muszą liczyć co najmniej lat 20, nie więcej zaś jak 50.

— **O Albańczyku** Jerzym Konstantim, którego Birmańczycy tak napiętnowali czyli tatuowali, że całe ciało jego pokryte jest napisami figurami i ornamentyką symboliczną z wykłu tych w skórze kropek, donieśliśmy przed kilkoma miesiącami, że objeżdża Europę jako osobliwość. Z *Czasu* dowiadujemy się, że przybył on w tych dniach do Krakowa i na żądanie pozwala się oglądać po domach prywatnych, a onegdaj wieczorem przez prof. Biesiadeckiego miał być przedstawiony na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w sali Akademii umiejętności. Opowiadania Konstantiego o podróżach jego nie mają być zgodne z rzeczywistością; mięsza prawdę ze zmyśleniami, ale na jego ciele uczeni odczytują napisy w rzeczy samej birmańskie.

RADA MIASTA LWOWA

(*M*) Pod przewodnictwem p. prezydenta miasta odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym były same wybory do rozmaitych komisyj i komitetów.

Za nim wszakże przystąpiono do tych p. prezydent zawiadomił Radę, że p. Dr. Madejski złożył urząd delegata miejskiego z prośbą o przyjęcie rezygnacyi.

Dalej udziela Rada urlop p. Dydackiemu, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

Radny Dr. Majewski wnosi, ażeby z pomiędzy komisyj, których wybór jest na porządku dziennym, wybrać w pełnej Radzie tylko ważniejsze i te, które według regulaminu wybierać musi pełna Rada. Resztę wyborów proponuje mowca pozostawić sekcyom.

Radny p. Bałutowski żąda, aby wcale komisyj nie wybierać nowych, tylko zatwierdzić poprzednie a ewentualnie je uzupełnić.

Radny Dr. Zucker sprzeciwia się przedewszystkiem wnioskowi, gdyż nie zgadza się z regulaminem, który każe głosować kartkami, gdy proponowany przez p. R. Bałutowskiego sposób byłby niejako wyborem przez aklamacyę.

Przyjęto wreszcie wniosek p. Majewskiego i przystąpiono do wyborów. Rezultat tychże jest następujący:

Do komitetu zawiadującego miejskim zakładem sierót wybrano pp. Dąbrowskiego, Molędzińskiego, Walichiewicza i Dydackiego.

Do komitetu zawiadującego zakładem kalek św. Łazarza wybrani pp. Filipowski, ks. kanonik Zabłocki, Blechschmied.

Do komissyi dla rokowań z towarzystwem oświetlenia gazowego, wybrani pp. Radziszewski, Simon, Sermak, Ressig, Semilski, Wierzbicki, Strzelecki.

Do komissyi statystycznej wybrani pp. Groman, Moszczański, Majewski.

Do komisyi dyscyplinarnej wybrani pp. Madejski, Szydłowski, Prexel, Miączyński, Szemelowski, Kulczycki Małecki.

Do komisyi prawniczej wybrano pp. dr. Czemeryńskiego, dr. Semilskiego, dr. Jekelesa, Prexla, dr. Madejskiego, dr. Majewskiego i dr. Pepłowskiego.

W końcu wybrano pp. Chylińskiego i Sanciewicza delegatami do komisyi instytutu ubogich.

Resztę wyborów dokonują sekcye.

O godzinie ½ do 9tej nastąpiło posiedzenie poufne, na którem miano wybrać delegata do Rady szkolnej krajowej. Sprawozdawcą był p. Kulczycki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków,** d. 15 marca (*Kor. Gaz. lwow.*) W ubiegłym tygodniu mieliśmy z małą tylko przerwą powietrze suche i jak na obecną porę roku dość łagodne. Dotychczas stan zasiewów oprócz rzepaku pomyślnie się przedstawia, niewiadomo jednak czy ogólny brak śniegu przy obecnych nocnych przymrozkach w rezultacie nie okaże się szkodliwym. Stan dróg jest bardzo dobry, mimo tego jednak wymagania frachtowników są ciągle wysokie a to z powodu rozpoczynających się obecnie robót w polu.

Spirytus w tygodniu bardzo małej uległ zmianie — w ogóle widać pewne osłabienie wobrocie tego produktu. Zakupna na spekulacyę prawie ustały, a obrót ogranicza się tylko na miejscowe niezbędne potrzeby. Ceny niższe o 10 — 20 ct. od cen przeszłotygodniowych. Na dłuższe termina popyt również słaby. Płacono za towar gotowy złr. 18.50 — 19.25 na kwiecień — maj 19 złr. 20 cent. za wiadro 41 mas 80 Tralles.

W handlu olejem rzepakowym panuje silne usposobienie. Znaczny wpływ na ceny wywarł stan nasion olejnych tak tutaj jak i zagranicą. Na jesienne odstawy podniosła się cena o 50 ct. do 1 zł.

Wełna trzyma się stale. Dowóz mierny; hiszpańską dowieziono w nieznacznych partyach z Podola pozbyto po złr. 132 do fabryk saskich. Na termina dalsze cena wzrasta a to wskutek wielkiego popytu.

Mąka pszenna znajduje ciągle bardzo chętnych nabywców za granicą. Szczególnie zasługuje na wzmiankę mąka z młyna parowego Tenczyńskiego odznaczająca się tak gatunkiem jakoteż i nizkiemi cenami. Płacono:

Grysik złr. 16.25, mąka pszenna Nro. ⁰/₀ zł. 16.25, ²/₀ zł. 15.25, o zł. 14.50 I. 13.50 II. zł. 12.50 III. zł. 11.50 IV. zł. 10.50 V. zł. 9. VI. zł. 7, żytnia biała zł. 9.75, czarna zł. 6.75 za centnar wiedeński. Otręby wysełano w znacznych transportach do Szlązka i płacono pszenne zł. 2.80 - 3.50 za centnar.

Przy nadchodzącej obecnie porze, zwrócić misimy uwagę naszych gospodarzy na wyroby tutejszej fabryki parowej mąki kościanej i spodium pp. Schönberg & Fränkel. Szczególnie zasługuje na uwzględnienie mąka kościanna do uprawy pól, która chemicznie zbadaną została a rozbiór jej doskonały wykazał rezultat. Z fabryki tej wychodzą rokrocznie znaczne transporta tego artykułu za granicę, zkąd powracają napowrót do Galicyi jako produkt zagraniczny.

Zagraniczne targi cieszyły się w tym tygodniu dość znacznem ożywieniem. Pogłoski o znacznych dowozach mających nastąpić wodą z Ameryki i Rossyi sprawdzają się a zmniejszone w ostatnich czasach dowozy zboża do Anglii i Francyi wywołały znaczną zwyżkę. Na targach niemieckich mała podaż ze strony właścicieli utrzymała ceny niezmienne. Z powodu dość silnych mrozów spław zboża w Szczucinie został napowrót zamknięty.

Na targu naszym panuje obecnie tendencya bardzo zmienna. Dowóz zboża kolejami i osią był bardzo znaczny i wynosił do 70000 korcy.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z 18. b. m. odesłano ustawę o postawieniu urzędników katastralnych na równi z innymi do budżetowej komissyi. Przyjęto potem wszystkie paragrafy z drugiego projektu wyznaniowego podług wniosków komissyi, z wyjątkiem poprawki do §. 4. iż majątki kościelne, z których dochód idzie na pielęgnowanie chorych wolne są od podatku i z opuszczeniem §. 10.

Przy końcu uznano ważnemi wybory dr. Kamińskiego i dr. Dworskiego bez rozpraw, a księdza Rainera po dłuższej rozprawie.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby deputowanych dep. Kowalski postawił wniosek uwolnienia ostatniej pożyczki galicyjskiej od stempli i opłat.

Zgromadzenie narodowe odrzuciło 16. marca 456 głosami przeciw 113 poprawkę Pouyer-Quertier względem częściowego z góry opłacania podatku od cukru. Podatek od soli odrzucono 410 głosami przeciw 270. Rozprawy nad interpelacyą lewicy naznaczone są na środę.

Z Chislehurst 16. marca piszą: Samym Francuzom rozdano 6200 bezpłatnych biletów do Camdenhouse. Hotele przystrojone w bandery francuzkie. Wielu wyższych oficerów i jenerałów oraz burmistrzów znajduje się między przybyłymi.

Książę Padwy jako reprezentant komitetu „odwołania się do ludu“, miał do ks. Eugeniusza Napoleona przemowę, w której oświadczył przywiązanie Francyi do rodziny Bonapartów i życzenie przywrócenia cesarstwa. Książę podziękował stronnikom ojca swego za wierność, która go zadawalnia wobec oszczerstw zkądinąd miotanych i rzekł dalej, iż lubo szpada księcia Magenty, towarzysza broni ojca jego, strzeże porządku, Francya niepokoi się przyszłością swoją, a zakończył zapewnieniem, że życie jego należy do Francyi.

Dziś w parlamencie angielskim odczytaną ma być mowa tronowa.

Na posiedzeniu włoskiej izby deputowanych 16. b. m. prezes ministrów Minghetti przedłożył budżet. Wykazał, że ostateczny budżet na rok 1873 w porównaniu z preliminarzem wypadł lepiej o 34 milionów w skutku zaprowadzonych oszczędności i podwyższenia się dochodów. Ostateczny budżet na r. 1874 wykazuje w porównaniu z preliminowanym nadwyżkę 10 milionów. Niedobór na r. 1874 nie przekroczy 128 milionów. Minister rzekł, że nie będzie można zaspokoić potrzeb kasy państwa z zasobów skarbowych nie przystąpiwszy do wypuszczenia pieniędzy papierowych albo do podjęcia pożyczki. Dalej przedstawia minister obraz przewidzianego budżetu na r. 1875, który wykazałby niedobór 79 milionów. Wreszcie oświadczył, iż w razie nieuchwalenia jego projektów finansowych, nie mógłby pozostać dłużej przy władzy. Izba przyjęła przychylnie przedłożenie Minghettego.

Donoszą z Meksyku, że zaszły tam zaburzenia. Lud podburzony przez księży, zabił jednego księdza amerykańskiego i złupił jego mieszkanie. Wielu księży zginęło.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Peszt, 18. marca. Ghyczy porozumiawszy się ze swojem stronnictwem nie chce przyjąć teki. W skutek rozchwiania planów koalicyjnych bar. Sennyey na zapytanie Szlavego odpowiedział, że nie wstąpi do dzisiejszego ministerstwa i nie podejmie się utworzenia nowego gabinetu. Szlavy uprosił u Cesarza dymisyę, która przyjętą została. Następnie wymienił Szlavy cesarzowi osobistości odpowiednie do utworzenia nowego gabinetu. Cesarz powołał do siebie najpierw prezydenta Izby deputowanych Bitto i konferował z nim. Bitto obecnie nie otrzymał jeszcze polecenia ażeby utworzył nowy gabinet. Rano miał także Trefort audyencyę.

Wersal 18. marca. Zgromadzenie narodowe obradowało nad interpelacyą lewicy. Po oświadczeniu księcia Broglie, który położył stanowczy nacisk na potrzebę utrzymania siedmioletnich rządów Mac Mahona, prosty porządek dzienny przyjęty został 380 głosami przeciw 318.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 18. Marca.

Hotel Zorza:

Pp. Hr. Cigala A., z Wiednia. — Dębski G., z Kossowa. — Guszkowski K., z Nowegomiasta. — Brennan R., z Londynu.

Hotel Europejski.

Pp. Łączyński K., z Kutkorza. — Torosiewicz Kl., z Połtwy.

Hotel Langa:

Pp. Lepere F., z Uliczna. — Mendl A., z Galatza. — Fantquier E., z Montpellier. — Wartanowicz T., z Bukaresztu.

Hotel Angielski:

Pp. Burzyński St., z Drezna. — Wysocki K., z Hrehorowa. — Krajewski H., z Podwołoczysk.

Hotel Krakowski:

P. Wilczyński I., z Kółokolin.

Hotel Kuhna:

P. Zamorski Br., z Pohorylca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18. Marca.

Pp. Hr. Bniński R., do Krakowa. — Hr. Olizar E., do Oczacia. — Hr. Tarło J., do Krosna. — Hellwig W., do Drezna. — Anlauf J., do Bystrowic. — Gizycki L., do Krakowa. — Kownacki T., do Świtarzowa. — Maniewski M., do Baykowic. — Turman H., do Moszczan. — Wysocki K., do Ostoburza.

Dnia 18. Marca 1874 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujących pięć liczb:

83 63 68 83 84

Następne ciągnienia przypadają w dniu 1. i 15. Kwietnia 1874 r.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 19. Marca 1874.

Barometr 728 mm. Psychometr suchy + 2·6° C Psychometr wilgotny + 2·5° C. Prężność pary 5·4 mm. Wilgoć 98 Zachmurzenie 10. Wiatr W4 Ozon 9 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin śniegu 0·68 mm. deszczu 0·18 mm. razem więc 0·86 mm. — Uwaga —

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5 g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 8. g. 45. m. po południu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy, ze Stryja codziennie o 9 godz. 28 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 10 godz. 31 m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. go. 15 m. w południe i 11. g. 43 m. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10 g. w nocy i 6. g. 7. m. rano, do Stryja codziennie o 6 godz. 36 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 5 godz. 30 m. popołudniu.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„	— „
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„	30 w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut	10 po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„	15 z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„	10 „
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„	10 po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„	— po połud.
	„ Jarosławia na Bełzec	(osobowa)	„ „	1	„	20 „

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Marca 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233	—	235	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	50	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	212	—	215	—
2. Listy zast. za 100 zł. (prócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	83	50	84	—
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	75
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	75	84	25
Banku hipoteczn. gal.	87	50	88	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego	93	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	78	30	79	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	25	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	20	—	22	—
„ Stanisławowa	18	—	19	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	17	5	23
„ cesarski	5	21	5	28
Napoleond'or	8	86	8	96
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	70
„ „ papierowy	1	55	1	56
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	66	1	67
Srebro	105	50	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

Dnia 16. Marca 1874

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w srebrze	74.05	74.15
„ „ w banknotach	69.90	70.—
Losy z r. 1839 całe	305.—	318.—
„ „ 1839 piąta część	—.—	267.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	103.70	104.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	109.—	109.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	—.—	—.—
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	95.—	96.—
Bukowiny	76.50	77.25
Galicyi	77.50	78.50
Niższej Austryi	97.—	—.—
Siedmiogrodu	73.50	74.—
Węgier	75.—	75.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	135.50	136.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.—	228.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	870.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	536.—	538.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	203.—	203.50
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2075.—	2080.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232.50	233.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	145.—	145.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. l. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	323.—	324.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	151—	151.50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	94.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.—	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	86.75	87.25
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	91.—	92.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ (rente) po 6 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.75	80.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	41.50	42.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	68.—	69.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.75	102.25
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern.-jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.60	80.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	74.50	75.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169.85	170.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.25	24.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.75	24.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	32.25	32.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.50	17.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20.50	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.—	94.20
Augsburg za 100 zł. w p. n.	94.—	94.25
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	94.15	94.35
Hamburg za 100 M. B.	55.10	55.20
Londyn za 10 ft. szt.	112.—	112.20
Paryż za 100 fr.	44.20	44.30
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.27	5.28
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.93	8.94
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.40	106.70

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Marca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	70
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy z 1860 roku	103	50
Akcye banku wiedeńskiego	966	—
„ „ kredytowego	225	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	90
Srebro	106	25
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(874 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 48354. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Kalwaryi połączonej z drobiazgową sprzedażą znaczków stemplowych, rozpisuje się konkurencya za pomocą podania pisemnych offert.

Offerty te zaopatrzone kwotą 46 złr. jako wadium tudzież poświadczeniami pełnoletności, moralności i dostatecznego funduszu obrotowego, powinne być wniesione najdalej do dnia 16. Kwietnia 1874 do drugiej godziny z południa do c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w roku 1872:

co do tytoniowych fabrykatów 19.845 zł. 23 ct.
co do znaczków stemplowych 1.562 zł. 4 ct.
łącznie 21.407 zł. 27 ct

Szczegółowe warunki licytacyi i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 11. Marca 1874.

Kundmachung.

Z. 48354. Zur Wiederbesetzung der erledigten Tabak-Großtrafik in Kalwarya, mit welcher der Kleinverschleiß der Stempelmarken verbunden ist, wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten sind unter Anschluß eines Vadiums von 46 fl. öst. W. dann eines Großjährigkeits-, Sitten- und Vermögens-Zeugnisses bis 16. April 1874 2 Uhr Nachmittags bei der k. k Finanz Bezirks-Direction in Krakau zu überreichen.

Der Verkehr dieser Großtrafik betrug im Jahre 1872:

bei Tabak 19.845 fl. 23 kr.
bei Stempelmarken 1.562 „ 4 „
Zusammen 21.407 fl. 27 kr.

Die detaillirten Lizitations-Bedingniße und der Erträgniß-Ausweis können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Krakau eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.
Lemberg am 11. März 1874.

(875 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2042 pr. Dodatkowo do obwieszczenia z dnia 5. b. m. l. 1888 rozpisuje się wybory Rad powiatowych w powiecie Bohorodczańskim i Niskim.

W obu tych powiatach gminy wiejskie będą wybierać dnia 16. kwietnia, gminy miejskie dnia 20, większe posiadłości dnia 23. kwietnia b. r.

W powiecie Bohorodczańskim mają wybierać większe posiadłości tabularne 6, gminy miejskie 8, gminy wiejskie 12 członków.

W powiecie Niskim większe posiadłości tabularne 10, gminy miejskie 4, a gminy wiejskie 12 członków rady powiatowej.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych.

Wyborcy otrzymają karty legitymacyjne, w których zostaną zawiadomieni, gdzie i o której godzinie wybory odbywać się będą.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów 12. marca 1874.

(879 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1494. Przy c. k. Sądzie pow w Rozwadowie została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. i z prawem posunięcia się na wyższą płacę etatową opróżnioną.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania w myśl rozporządzenia wysokiego Ministerstwa dla obrony krajowej z dnia 12. lipca 1872 l. 98. D. p. p. należycie ułożone w przeciągu czterech tygodni od dnia 25 Marca 1874 liczyć się mających do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie wnieść.

Z Rady c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków dnia 24. lutego 1874.

(884 2—3) **Edykt.**

L. 25146. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia pierwszej raty dnia 1. Sierpnia 1873 płatnej w kwocie 48 złr. w a. z procentem 9% od dnia 1. do ostatniego Sierpnia w kwocie 36 złr., zaś od 1. Września 1873 z procentem 12%, reszty kapitału pożyczkowego w kwocie 787 złr. 43 ct. z procentem 12% od dnia 16. Grudnia 1873 bieżącym, wreszcie kosztów egzekucyjnych w kwocie 9 złr. 41 ct galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu należnych, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż **realności włościańskiej pod l. 23/24** w Batowicach położonej, Piotra Sapety własnej, na 2250 złr. w. a. oszacowanej w trzech terminach, a mianowicie: w dniu 15. Kwietnia, 18. Maja i 18. Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w tutejszosądowej registraturze.

Kraków dnia 20 Lutego 1874.

(885 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 3436. C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie wiadomo czyni, że na prośbę Jlka Homika celem zaspokojenia kwoty 50 złr. w. a. z. p. n. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności gruntowej pod Nr. k. 57 w Świątkowy wielkiej leżącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością dłużnika Iwana Homik będącej pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach, a to: dnia 30. Marca, 30. Kwietnia i 28. Maja 1874 każdą razą o 10. godzinie rano.

2. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 630 złr. w. a poniżej której przy pierwszych dwóch terminach powyższa realność sprzedaną nie będzie, przy trzecim zaś terminie sprzedaż nastąpi nawet niżej ceny szacunkowej.

3. Każdy chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komissyi wadium w kwocie 63 złr. w. a. w gotówce, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaś po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, wykaz zaś jakowych zaległych podatków i innych ciężarów gruntowych w c. k. urzędzie podatkowym w Krośnie.

Żmigród 23. Stycznia 1874.

(866 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 66. C. k Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi p. Zygmunta Seroga od Józefa Putyry w kwocie 7 złr. w. a. z p. n. się należącej, na dniu 9. Kwietnia 1874, 30. Kwietnia 1874 i 21. Maja 1874, każdą razą o 10. godzinie z rana, w tutejszym Sądzie, przedsięwziętą zostanie publiczna licytacya domu pod Nr 45 w Zembrzycach stojącego w drodze przymusowej dłużnikowi zajętego a na 100 złr. aw. ocenionego, na których dwóch pierwszych terminach takowy najwięcej ofiarującemu za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś nawet i poniżej takowej sprzedany będzie.

Za cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa, której 10 % jako wadyum chęć kupna mający komisyi licytacyjnej złożyć mają. Nabywca winien będzie ⅓ część ceny kupna zaraz, resztę zaś w przeciągu 14 dni od prawomocności aktu licytacyjnego rachując, do depozytu sądowego złożyć.

Dalsze warunki licytacyi, akt zajęcia, opisania i oszacowania, wolno interesowanym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków dnia 5. Marca 1874.

(876 2—3) **Edykt.**

L. 53868. C. k. Sąd krajowy wzywa posiadaczy listu hipotecznego c. k. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie na okaziciela wystawionego pod dniem 8. Lipca 1869 Serya C. Nr. 1163 na 500 złr. a. w. wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1. Września 1873 jest płatnym, ostatni dnia 1. Marca 1886 płatnym będzie, ażeby poszczególniony list hipoteczny w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu, t. j od dnia 1. Marca 1886 licząc, w razie gdyby takowy wcześniej wylosowanym został, w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności listu hipotecznego licząc, kupon w dniu 1. Września 1873 płatny, w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia 3. ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej rachując, dalsze kupony zaś w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia zapadłości każdego dotyczącego kuponu licząc c. k. Sądowi krajowemu tem pewniej okazali, ile że po bezskutecznym upływie nadmienionych terminów poszczególniony list hipoteczny i kupony za umorzone uznane zostaną

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 27. Września 1873.

(861 2—3) **Edykt.**

Nr. 74049. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Jan Gątkowski przeciw Andreasowi Jaminskiemu a właściwie Jerzemu Jamińskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a w razie jego śmierci sukcesorom jego z ich imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie sumy 500 zł. p. w stanie

biernym realności pod l. 471¼. Dom. 15. p. 123. n. 2. on. ciężącej ze stanu biernego tej realności wniósł pozew do tutejszego sądu pod d. 22 Grudnia 1873 do l. 74049, na skutek którego to pozwu uchwałą z dnia 27. Grudnia 1873 l. 74049 termin do ustnej rozprawy a względnie do spisu aktów na dz. 30. Marca 1874 o godz. 11. przed południem wyznaczonym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu wiadomym nie jest, ustanowiono dla niego, a w razie jego śmierci dla spadkobierców jego z imienia i życia i miejsca pobytu niewiadomych, kuratorem p. Dr. Przesmyckiego z zastępstwem Dr. Goreckiego, o czem go a względnie jego spadkobierców z tem wezwaniem zawiadamiamy, aby powyż wymienionemu kuratorowi wcześnie potrzebnych informacyi i środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sobie zamianowali i wcześnie o tem sądowi donieśli, w razie przeciwnym bowiem sami sobie złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące przypisać winni będą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów d. 27. Grudnia 1873.

(862 3—3) **Edykt.**

Nr. 74050. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Jan Gątkowski przeciw Jerzemu Jamińskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomym o wykreślenie sumy 350 zł. p. z procentem w stanie biernym realności p. l. 471¼ Dom 15. p. 123. n. 3. on. ciężącej ze stanu biernego tej realności wniósł pozew do tutejszego sądu pod d. 22 Grudnia 1873 do l. 74050, na skutek którego to pozwu uchwałą z dnia 27. Grudnia 1873 l. 74050 termin do ustnej rozprawy a względnie do spisu aktów na dzień 30. Marca 1874 o godzinie 11. przed południem wyznaczonym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu wiadomym nie jest, ustanowiono dla niego, a w razie jego śmierci dla spadkobierców jego z imienia i życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem p. Dr Przesmyckiego z zastępstwem Dr. Goreckiego, o czem go, a względnie jego spadkobierców z tem wezwaniem zawiadamiamy, aby powyżwymienionemu kuratorowi wcześnie potrzebnych informacyi i środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sobie zamianowali i wezwanie o tem sądowi donieśli, w razie przeciwnym bowiem sami sobie złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące przypisać winni będą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 27. Grudnia 1874.

(865 3—3) **Edykt.**

Nr. 235. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Józefy Argasińskiej, że na prośbę Feigi Herzberg pod dniem 18. Stycznia 1874 do l. 235 wniesioną uchwałą tutejszego c. k. sądu z dnia dzisiejszego dozwolone zostało przymusowe ocenienie realności pod l. k. 329 S. I. w Lubaczowie położonej wedle tutejszych ksiąg gruntowych L. dom. III. p. 249. n. 1. haer. własnością Józefy Argasińskiej będącej, a to celem ściągnienia kwoty 1000 złr. m. k. czyli 1050 złr. w. a. z 5 % od 1go Maja 1858 bieżącemi odsetkami i kosztami obecnie przyznanemi w kwocie 6 złr 51 cnt. w. a. na rzecz Feigi Herzberg. Dla wymienionych spadkobierców ustanowiono na koszt i niebezpieczeństwo tychże kuratora w osobie tutejszego obywatela Mikołaja Laszkiewicza, któremu jednocześnie powołaną uchwałę doręczono, i termin do przeprowadzenia aktu ocenienia na 23. Marca 1874 o 10. godzinie rano wyznaczono.

Jest tedy rzeczą wzmiankowanych spadkobierców kuratorowi dla nich ustanowionemu potrzebnych informacyi udzielić, lub też ustanowienia innego kuratora przed terminem żądać inaczej możliwe skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 19. Lutego 1874.

(800 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 19177. W celu nadania stypendyum z zapisu ś. p. ks. Jana Harbuta o rocznych 70 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczęszczających do szkół publicznych synów i dalszych potomków Józefa i Jakóba Harbutów braci ś. p. fundatora, a gdyby tych nie było, dla odznaczających się pilnością uczniów szkół publicznych. pochodzących z ubogich rodziców z Czarnego Dunajca.

Prawo wyboru stypendysty służy każdoczesnemu proboszczowi obrz. r. k. w Czarnym Dunajcu, zatwierdzenie zaś Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najdalej do końca Kwietnia r. b., i za łączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, że pochodzą z Czarnego Dunajca, a wzglę dnie, że są potomkami Józefa lub Jakóba Harbutów.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie dnia 20. Lutego 1874.

(801 1—3) **Edykt.**

Nr. 10683. C. k Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Aleksandra Rogalskiego w sprawie przeciw Karolowi Kozakiewiczowi o 51 złr. i 5 złr. uchwałą z d. 15. Listopada 1873 do l. 62309 intabulacya kosztów egzekucyjnych 14 złr. 75 ct. i 7 złr. 87 ct. w stanie biernym sumy 485 złr i 265 złr. na realności pod l 117¼ we Lwowie położonej, Józefa Dunieckiego własnej zezwoloną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Dunieckiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Jekelesa z zastępstwem adw. Dr. Pomianowskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Józefa Dunieckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 28. lutego 1874.

(804 1—3) **Edykt.**

Nr. 422 Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy niniejszem wiadomo czyni, że konkurs na majątek Abrahama Litwaka handlującego bławatnemi towarami w Stanisławowie uchwałą z dnia 18. Lipca 1872 l. 10752 otworzony zniesionym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów 24. Stycznia 1874.

(805 1—3) **Edykt.**

Nr. 859. C. k. Sąd powiatowy w Horodence ogłasza niniejszem, że uchwałą c k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 17. Stycznia 1874 l. 361, Wasyl Steciuk, włościanin z Dębek za marnotrawcę uznanym, i mu kurator w osobie Jędrzeja Sasulicza przydanym został.

Z c. k. Sądu powiatowego
Horodenka dnia 3. Marca 1874.

(806 1—3) **Edict.**

Z. 649. Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Kenty wird kundgemacht, daß behufs der Hereinbringung der dem Josef Wiecha von Agnes Ficon zugesprochenen Wechselsumme pr 59 fl. ö. W. f. N. G. die öffentliche Feilbietung der der Agnes Ficon gehörigen in Kenty sub Nr. 717/928 gelegenen Realität hiergerichts in drei Terminen d. i. am 27ten April 1874, am 18. Mai 1874 und am 1ten Juni 1874 abgehalten werden wird, und daß diese Realität bei den zwei ersten Terminen nur um den Schätzungspreis von 60 fl. ö. W. bei dem dritten aber unter dem Schätzungspreise verkauft werden wird.

Das Schätzungsprotokoll und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k. Bezirks-Gerichts in Kenty eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.
Kenty, am 21. Februar 1874.

(808 1—3) **Edykt.**

Nr. 685. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia Filipa Hofmanna z miejsca pobytu niewiadomego, że w sprawie Chaskla Teitelbaum przeciw niemu o 41 złr. w. a. z. p. n. ustanowiono mu kuratora w osobie Wojciecha Jarosza z Cieplic, któremu Uchwałę z dnia 21. Grudnia 1873 l. 7332 dozwalającą prowizoryczne zastawiacze opisanie połowy gruntu pod l. 495 w Cieplicach położonego, a Filipa Hofmanna własnością będącego, doręczono, a któremu też dalsze uchwały w tej sprawie doręczone zostaną.

Sieniawa 26. Stycznia 1874.

(810 1—3) **Edykt.**

Nr. 6509. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Franciszka i Ludwikę małżonków Hübnerów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że na prośbę Alojzyi Kuffa uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 6509 dozwolono na zaspokojenie wierzytelności wekslowej 360 złr. a. w. przeciw Franciszkowi i Ludwice małżonkom Hübnerom wywalczonej, przyznanie na własność proszącej Alojzyi Kuffa sumy 160 złr a. w. przez Franciszka Hübnera u N. Floh jako resztę kaucyi pozostawionej, i że dla tychże nieobecnych na ich koszt i szkodę kuratora w osobie adwokata p. Dra. Pomianowskiego z substytucą adw. p. Dr. Józefa Smolki ustanowiono, któremu powyższa uchwała została doręczoną.

Lwów dnia 6. Lutego 1874.

(812 1—3) **Edykt.**

Nr. 7069. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Bernharda i Czyzy Rosenbaumów de praes. 27. Marca 1872 l. 17467 uchwałą z dnia 1 Maja 1872 do l. 17467 dozwolono wykreślenie odmownej uchwały byłego magistratu lwowskiego z 18 Grudnia 1818 Nr. 13588 jak Dom. 30. p. 148 n. 8 on. przy realności Nr 349²/₄ uwidocznionej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Janowi i Annie Zaleskim do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Józefa Smolki z zastępstwem adw. Dr. Goldberga ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Jana i Annę Zaleskich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 20 Lutego 1874.

(813 1—3) **Edykt.**

Nr. 55117. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że w skutek podania Towarzystwa I. gal. węg. kolei uchwałą z d. 15. Marca 1873 do L. 14218 dozwolone wydzielenie przestrzeni 3 morgów i 1107 sążni z dóbr Ustyanowej górnej.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Brzechowskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Horwatha z zastępstwem adw. Dr. Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym Edyktem Michała Brzechowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów dnia 25. Października 1873.

814 1—3) **Edykt.**

L 6094. C. k. wyższy Sąd krajowy, załatwiając sprawozdanie lwowskiego c. k. Sądu krajowego dla spraw cywilnych z dnia 23 Listopada 1872 l. 58919 na rekurs towarzystwa I węg gal. kolei żelaznej przeciw ustępowi uchwały z dnia 27. Lipca 1872 l. 32997 odmawiającemu wyłączenie z kompleksu dóbr Baniowice przestrzeni 4 morgów 380☐ sążni pod kolej zajętej i zaintabulowanie lub zaprenotowanie różnych obowiązków Arnolfa br. Beess w stanie biernym dóbr Baniowcy jego własność stanowiących, do rekursu tego w części się przychylił, i ustęp odmawiający wyłączenie rzeczonych gruntów w ten sposób zmienił, iż to wyłączenie dozwala się, i tabula krajowa takowe w stanie czynnym dóbr Baniowicz zanotować ma; ponieważ takie wyłączenie §§ 3 i 20 aktu nadw. z dnia 8. Listopada 1842 l. zb. pr. 654, dekretu nadw. z dnia 15. Października 1845 l. zb pr. 994 i ustępem 5 dekretu kon nadw. z dnia 18. Lutego 1847 l. zb. pr. 1036 wyrażnie jest przepisane, nawet ustęp ten z poprzedzającym zanotowanie, że rzeczone grunta pod kolej żelazną zajęte zostały zarządzającym, w przeczności stoi, gdyż podług dekretu nadw. z dnia 15. Października 1845, to wyłączenie właśnie przez powyższe zanotowanie uskuteczuia się i ponieważ przepis ustawy z dnia 6. Lutego 1869 l. dz. pr. tylko sposób wyłączenia części składowych ciała tabularnego i utworzenie z takowych nowego ciała tabularnego, nie zaś zajęcie takowych pod kolej i podług powyższych przepisów wyjęcie takowych z ogólnego obrotu i zrobienie z nich dobro publiczne dotyczy.

Rekursowi zaś od ustępu odmawiającego ubezpieczenia różnych obowiązków Arnolfa br Beesa na dobrach Baniowicz odmówił, i to z powodów przez pierwszego sędziego przytoczonych i tych dodzych, że zabezpieczenie to zawiera oczywiście zabezpieczenie możliwego odszkodowania, a wbrew przepisowi § 14 ust. hip. pewna suma tego odszkodowania oznaczona nie jest, zaś czas kiedy kontrakt ten spisany został, podług art. IV ust. hyp. zastosowaniu tej ustawy na przeszkodzie nie stoi.

O czem niewiadomi z miejsca pobytu p. Laura z Kopestyńskich Bees, Matiasz i Marja Konopaccy zawiadomieni zostają.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów, 7. Czerwca 1873.

(815 1—3) **Edykt.**

Nr 5090. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem ogłasza, że na prośbę p. Cecylii Duffek. realność we Lwowie pod l. 236²/₄ położona, wedle Dom. 83 p 173 n. 12 haer do p. Ignacego Duffek i p Cecylii Duffek należąca, celem zniesienia współwłasności tejże realności przez publiczną licytacyę w trzech terminach, mianowicie: 16. Kwietnia 1874, 11go Maja 1874 i 15go Czerwca 1874, każdą razą o godzinie 11tej przed południem w tutejszym Sądzie odbyć się mającą, sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość z oszacowania sądowego wynikła, w kwocie 3959 zł. w. a

Wadium wynosi 200 zł. w gotówce lub w papierach publicznych podług kursu lwowskiego.

Bliższe warunki, wyciąg tabularny i akt oszacowania w registraturze c. k. Sądu kraj. mogą być przejrzane.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, 21 Lutego 1874.

(816 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 87. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę p. Eugeniusza Rozwadowskiego jako prawonabywcy Stanisława Kozaczka celem zaspokojenia wywalczonych przeciw masie leżącej ś. p. Ignacego Dębickiego kwot 53 złr. 50 ct. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 2. Lipca 1869 bieżącemi i 55 zł. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 2. Lipca 1870 bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 13 zł. 16 ct. a. w. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 zł. 2 ct. w. a., 4 zł. 87 ct., 10 zł. 17 ct., 2 zł. 87 ct. a. w., 2 zł. 87 ct., 1 zł. 36 ct. a. w. 14 zł 97 ct. a. w. i 14 zł. 46 ct. a. w odbędzie się w Sądzie tutejszym dnia 20. Kwietnia 1874 i dnia 20. Maja 1874 każdą razą o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Brzeżanach na przedmieściu Siółku pod l. kons. 22 i 23 położonych, według Dom. Tom III pag. 173 i 205 n. 3 i 6 haer ś. p. Ignacego Dębickiego własnych.

Rzeczone realności zostaną przy obu terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2953 zł. 30 ct. w. a.

Każden chęć kupienia mający, winien jest 10% ceny szacunkowej jako wadium to jest kwotę 295 zł. 30 ct. a. w. w gotówce, listach zastawnych galic. instytutu kredytowego, galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych podług ostatniego kursu lub też książeczkach kasy oszczędności do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadium nabywcy w cenę kupna wrachowane, zaś reszcie licytantów po licytacyi zwrócone zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Względem ciężarów dotyczących realności sprzedać się mających, odsyła się chęć kupienia mających do ksiąg gruntowych i do c. k. urzędu podatkowego

O tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony, tudzież wierzycieli tabularnych a mianowicie Anastazyę Snowyda 2go ślubu Mozołowską jako matkę i opiekunkę małolet. Augustyny i Karoliny Snowydów, p. Emanuela Merl, p. Joela Weich, p. Perlę Grossberg, Brzeżańskie towarzystwo pożyczkowe do rąk przełożonego p. Emanuela Merl, c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego i Wysokiego skarbu, gminę miasta Brzeżany do rąk tejże burmistrza p. Emanuela Merl, wreszcie niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką, jako też wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasowo do tabuli weszli lub którzyby o tej uchwale z jakiegokolwiek bądź powodu wcześnie zawiadomieni być nie mogli, przez ustanowionego kuratora pana adwokata dr. Gottlieba

Niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Trębowiecką wzywa się równocześnie, ażeby ustanowionemu dla niej panu kuratorowi odpowiednią udzieliła informacyę lub sobie inszego zastępcę obrała i o tem Sąd tutejszy powiadomiła.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brzeżany, dnia 12. Lutego 1874.

(887) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 4. März 1874, Zahl 7223, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Politický přehled“ in der Zeitschrift „Svobodný občan“ Nr. 9 vom 28. Februar 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G.Bl. Nr. 8 ai 1863 bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(668 3—3) **Edykt.**

L. 1592. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż z powodu wniesionego na dniu 17. Lutego 1874 do l. 1592 pozwu przez Juliana Strumieńskiego, przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym Katarzynie Doskocz i Maryi Kiszczuk, jakoteż nieobjętej masie spadkowej Michała Małachowskiego o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. k. 39 w Brzeżanach obowiązku Jędrzeja Małachowskiego spłaty Katarzynie Doskocz, Maryi Kiszczuk i Michałowi Małachowskiemu ostatniemu w własnem imieniu i jako cessyonaryuszowi Mikołaja Małachowskiego i Zofii Ogonowskiej części spadkowych po Janie Małachowskim po 25 złr. 58 ct. m. k. wyznaczono termin do rozprawy na dzień 8. Czerwca 1874 o godzinie 9tej przed południem i że dla pozwanych mianowano kuratorem adw. kraj. dr. Finkelsteina.

Równocześnie wzywa się pozwanych, aby przed terminem kuratorowi udzielili potrzebną informacyę, lub też innego zastępcę obrali i o tem Sąd uwiadomili, gdyż inaczej sami sobie skutki przypiszą.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Brzeżany, dnia 21. Lutego 1874.

(778 2—3) **Edykt.**

Nr. 34353. C. k. Sąd krajowy zawiadamia, że dozwolona wedle odezwy c. k. Sądu kraj. Wiedeńskiego z dnia 13. Sierpnia 1873, l. 47753, już edyktem z dnia 24. Czerwca 1873, l. 10145 rozpisana, lecz uchwałą z dnia 28. Sierpnia 1873 l. 22291 wstrzymana, na ponowne żądanie celem zaspokojenia uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego Wiedeńskiego, od Jana Nepom. de Biberstein Starowiejskiego resztującej wierzytelności w kapitale 14868 złr. 85 kr. w srebrze z procentem 5⁷/₁₀ od sta od 18. Stycznia 1871 — dalej z procentami 6 % od reszty raty IV. dnia 1. Października 1870 zapadłej w kwocie 214 złr. 45 kr., od 4. Listopada 1870 od raty 468 złr. 75 kr. dnia 1. Kwietnia 1871 zapadłej od 1 Kwietnia 1871 od raty VI. dnia 1. Października 1871 zapadłej 468 złr. 75 kr. od 1. Października 1871 od raty VII. dnia 1. Kwietnia 1872, 468 złr. 75 kr., od 1. Kwietnia 1872; — kosztami w umiarkowanej kwocie 30 złr. 39 kr. w. a., a obecnie w kwocie 9 złr. 12 kr. w. a przyznanemi i później przyrość mogącemi, względnie na pokrycie tychże kaucyi w kwocie 500 złr. oznaczonej, przymusowa publiczna sprzedaż dobr Rzonka i Piaski wielkie w powiecie Podgórskim położonych, Jana Nepomoc. de Biberstein Starowiejskiego wedle Dom. 379. pag. 92. n. 6. haer. i Dom. 379 pag. 108 n 11 haer. własnych, ze wszystkiemi przynależytościami i prawami jakie obecny właściciel posiada i posiadać ma prawo, w 3ch terminach na dniu 16. Kwietnia, 18. Maja i 18. Czerwca 1874 o godzinie 10. z rana w tut c. k. Sądzie krajowym pod następującemi warunkami: Jako cenę wywołania stanowi się sumę 50000 złr. w rzeczywistem srebrze, która przy udzieleniu pożyczki przez c. k. uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski jako wartość dóbr przyjętą została.

Dobra te na dwóch pierwszych terminach tylko powyżej ceny wywołania sprzedane będą, na trzecim terminie także niżej wyż wymienionej ceny, jednak nie za mniejszą kwotę 33000 złr. w. a.

2. Każdy mający chęć kupienia, winien jest złożyć do komisyi licytacyjnej jako wadyom 10 % ustanowionej ceny wywołania w gotowiźnie lub w papierach rządowych, lub w listach zastawnych uprz. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego, lub też w listach zastawnych czyli hipotecznych i innych w Austryi istniejących Zakładów kredytowych, według kursu na dniu licytacyi w urzędowej gazecie notowanego. — Od złożenia wadyum wolni są wierzyciele hipoteczni, których wierzytelności pierwszą połową ceny wywołania pokryte są. Wadyum najwięcej ofiarującego uważane będzie jako zadatek, i złożone do depozytu sądowego, zaś wadyum reszty kupujących, tymże po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania chęć kupienia mający w Registraturze sądowej a w dniu licytacyi przy komisyi przejrzeć mogą. —

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się pp. Jan Nep. de Biberstein Starowiejski c. k. uprzyw. powszechny austr. Zakład kredytowy ziemski, c. k. Prokuratorya Skarbu we Lwowie imieniem szpitala przy kościele parafialnym w Kosocicach, c. k. Prokuratorya Skarbu imieniem kościoła r. k. w Bierzanowie, c. k. Prokuratorya im. funduszu indemnizacyjnego, Dyrekcya galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, Gottfried Tramer, Anna Tramer, Taube Ettinger, c. k. Prokuratorya Skarbu im. wys. Skarbu, Ignacy Androszowski, Kazimierz Androszowski wierzyciele hipoteczni, którzy po dniu 10. Listopada 1872 do tabuli weszli, lub którymby rezolucya licytacyę rozpisująca z jakiegokolwiek powodu przed terminem doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. adw. Korczyńskiego z subst. p adw. Dr. Blatteisa do tego i następnych czynności z tej licytacyi wynikłych ustanowionego, i przez edykta.

Kraków 30. Stycznia 1874.

(781 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10517. C. k. miej. del. Sąd powiatowy zawiadamia niniejszem Annę Martynowiczową i Grzegorza Babickiego, z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a względnie tychże spadkobierców, że uchwałą dnia 31. Grudnia 1873 l. 10517 intabulacya Apolonii i Jana Danysz jako właścicieli kwoty 58 zł. 28⅓ ct. kon mon czyli 61 zł. 39 ct. w. a. z większej sumy 273 złr. 25 ct. m. k. jak Dom. 2 pag. 86 o. 10 on w stanie biernym realności nr. 862/4 w Stanisławowie na rzecz Marcina Martynowicza intabulowanej zostało dozwolonem, a dla nich adwokat dr. Tutak ze zastępstwem adwokata dr. Wurzla został ustanowionym.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy.

Stanisławów, 31 Grudnia 1873.

(786 2 3) **Edykt.**

L. 1889. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia p Helenę Żebrowską, że t. s. uchwałą z dnia 19. Czerwca 1872 do l. 6506 została na prośbę p. Zygmunta Tigra odmowna uchwała t. s. z dnia 12go Marca 1857 do l. 1538 w ks. wł. III str. 54 l. 27 wł. zanotowana, ze stanu czynnego realności pod lk. 106 i 107 na Zasaniu położonych wykreśloną.

Gdy miejsce pobytu Heleny Żebrowskiej nie jest wiadome, przeto ustanawia Sąd dla niej kuratora w osobie adw. p. dr. Kozłowskiego z zastępstwem adwok p. dr Regera któremu też uchwałę wyżej wspomnianą doręcza.

Zarazem wzywa się nieobecną, by się do rzeczonego kuratora wcześnie zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie, będzie musiała sobie sama przypisać złe skutki, jakieby z zaniedbania tej ostrożności dla niej wyniknąć mogły

Przemyśl, dnia 18. Lutego 1874.

(787 1—3) **Edykt.**

L. 8845. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Rachel Czeszer i Jakób Czeszer jako spadkobiercy po Abrahamie Aronie Czeszer, przeciw Abrahamowi Chaimowi Czeszer, pod dniem 13. Lutego 1874 l. 8845 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego, ponieważ pozwany z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy, c. k. Sąd krajowy do zastępowania na niebezpieczeństwo i koszt tego ostatniego tutejszego adw. dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 21. Lutego 1874.

(788 2—3) **Edykt.**

L 10122. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Biny Rosenthal z dnia 19 Lutego 1874 do l. 10122 uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 35 zł. w. a. przeciw Esterze i Sobli Tabak wydano.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Esterze i Sobli Tabak do rąk równocześnie w osobie p. adwokata dr. Weiss z zastępstwem p. adwokata dr. Gottlieba ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Esterę i Soblę Weiss, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiły i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów, dnia 20. Lutego 1874.

(790 2—3) **Edict.**

Z. 4198. Vom Krakauer k. k. Landes- als Wechselgerichte ergeht über Ansuchen der Bielitzer Färbereibesitzer Popper & Wiedmann an den Inhaber des angeblich abhanden gekommenen, auf Franz Lenski in Biala gezogenen und von demselben acceptirten, von J. Krebok trassirten, von diesem an Krebok & Then, und von diesem an Heinrich Brühl & Sohn in bianco girirten und in Folge deren Giros in bianco angeblich in das Eigenthum der ansuchenden Färbereibesitzer Popper & Wiedmann übergangener, ultimo Juni 1874 fälligen in Biala zahlbaren Wechsels dtto 21. Jänner 1874 über 950 fl. ö. W. hiemit die Aufforderung, besagten Wechsel diesem Gerichte binnen 45 Tagen vom ersten Tage nach der Verfallzeit des Wechsels an, gerechnet, vorzulegen oder ihre Rechte auf diesen Wechsel auszuweisen, widrigens derselbe nach Ablauf jener Frist für amortisirt erklärt werden würde.

Krakau, 27. Feber 1874.

(791 2—3) **Edykt.**

Nr. 4233. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje, wedle § 14 ustawy z d. 25. Lipca 1871 l. 96 dz. u p. do powszechnej wiadomości, że z powodu, iż termin na prośbę małżonków Mojżesza, Józefa i Reisy Hausknechtów o uzupełnienie księgi gruntowej w Kołomyi przez wpisanie ich realności która pod 1 k. 187 st. 461 now. w mieście Kołomyi leży, na wschód, z domem Samuela Hausknechta w długości 7 sążni 5 stóp, na zachód z boczną ulicą w długości 7 sążni 3 stóp, na południe z Mnichowiecką ulicą w długości 4 sążni 3 stóp, a na północ, z domem Gerschona Polkera w długości 5 sążni, 5 stóp 6 cali graniczy, objętość 43 sążni, 5 stóp, 2½ cali kwadratowych ma, i dotąd w żadnej księdze gruntowej zapisaną nie jest, w tusądowym edykcie z 6. Sierpnia 1873 l. 17419 do wniesienia zgłoszeń, w § 7 wspomnionej ustawy poszczególnionych, ustanowiony już minął, obecnie wszystkich którzy się uważają za pokrzywdzonych w swych prawach przez istnienie lub tabularne pierwszeństwo wpisu, się wzywa, ażeby swe zaprzeczenie zgłosili aż do 30. Czerwca 1874, gdy w przeciwnym razie owe wpisy osiągną moc tabularnych wpisów, przyczem się też czyni uwagę, że w razie zaniedbania powyższego terminu, restytucya miejsca nie ma, i że przedłużenie tego terminu na korzyść pojedyńczych stron dozwolonem być nie może

Lwów, dnia 24. Lutego 1874.

(613 2—3) **Edykt.**

Nr. 25297. C k. Sąd pow. deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie czyni wiadomo, że w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego dla spraw cywilnych w Krakowie z dnia 29. Listopada 1873 L. 30113 w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty tegoż Sądu z dnia 13. Maja 1873 do L. 11762, celem zaspokojenia należytości 118 złr w. a. tymże nakazem zapłaty Ewie Fiszlowitz przyznanej z procentem po 6 % od dnia 13. Września 1872 i kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 7 złr. 28 kr., 8 złr. 48 kr., 6 złr. 63 kr, 3 złr. 92 kr, 7 złr. 77 kr. i 3 złr. 3 kr. zarządza się przumusową publiczną sprzedaż połowy realności p. Nr. 37 w Bibicach położonej, dłużnika Marcina Fijałkowskiego własnej, protokołem z dnia 18. Czerwca 1873 egzekucyjnie zajętej a protokołem z dnia 18. Października 1873 egzekucyjnie oszacowanej, pod następującemi warunkami:

1. Do licytacyi tej połowy realności wyznacza się trzy termina na dzień 16. Kwietnia, 21. Maja i 11. Czerwca 1874, w tutejszym c. k. Sądzie deleg. miejskim, zawsze na godzinę 10. przed południem. W pierwszym i drugim z tych terminów ta połowa realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś terminie także niżej tej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

2. Cena wywołania tej połowy realności ustanowioną jest w sumie 349 złr. 27 kr. w. a., jako przez oszacowanie sądowe oznaczona. — Każdy chęć licytowania mający, winien złożyć poprzednio wadium w kwocie 35 złr. w. a. w gotówce, które to wadium nabywcy w cenę kupna policzonem zostanie.

3. W 30. dniach po doręczeniu mu rezolucyi sądowej przyjmującej protokół licytacyi do wiadomości, kupiciel winien resztującą po odłączeniu złożonego wadium cenę kupna złożyć do depozytu tutejszego Sądu.

Kraków dnia 3. Lutego 1874.

(676) 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 932. C. k. Sąd powiatowy w Brzesku w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku kompromisarskiego z dnia 10. Listopada 1871 oraz rezolucyi z dnia 3. Lutego 1873 L. 634 i 30. Kwietnia 1873 L. 2021 w celu zaspokojenia pretensyi Józefa Skowronka w kwocie 509 złr. 58 kr. w. a a procentem po 6 % od dnia 10. listopada 1872, kosztami sądowemi 12 złr. 62 kr, 6 złr. 2 kr. i 18 złr. 12 kr. w. a. już przyznanemi, oraz kosztami obecnie w kwocie 12 złr. 96 kr. w. a. się przyznającemi — zezwala na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod L. kons. 170. w Brzesku położonej, ciało tabularne stanowiącej, własnością Józefa i Maryanny Försterów będącej, która to licytacya w tutejszym Sądzie w terminach 21. Kwietnia, 19. Maja i 9. Czerwca 1874, każdą razą o 9. godzinie rano odbywać się będzie pod następującemi warunkami:

1. Sprzedaż publiczna pomienionej realności odbyć się ma w trzech terminach licytacyjnych, na pierwszym i drugim powyżej, a na trzecim nawet niżej ceny szacunkowej.

2. Za cenę wywołania stanowi się suma 500 złr. w. a., w akcie oszacowania wyrażona, za lub powyżej której to ceny realność ta na pierwszym i drugim, a poniżej takowej na trzecim terminie sprzedaną będzie.

3. Kupujący złoży do rąk komissyi licytacyę prowadzącej tytułem wadyum kwotę 50 złr. w. a. w gotówce.

Wadyum nabywcy zatrzymane, a innym licytantom zaraz po ukończonej sprzedaży zwrócone zostanie.

4. Nabywca obowiązanym będzie w 30 dniach od doręczenia mu rezolucyi akt licytacyi zatwierdzającej złożyć całą cenę kupna z wliczeniem danego wadyum do depozytu sądowego

5. Wierzytelności hipoteczne, których wypłatę wierzyciele albo nie są obowiązani, albo przyjąćby nie chcieli, pozostaną u nabywcy przy hipotece za potrąceniem z ceny kupna.

6. Po złożeniu całej ceny kupna wprowadzonym będzie nabywca w fizyczne posiadanie nabytej realności i od dnia wprowadzenia go w posiadanie będzie pobierał wszelkie dochody z nabytej realności i winien opłacać wszelkie podatki i opłaty oraz inne ciężary publiczne z realności tej przypadające. Równocześnie otrzyma nabywca dekret własności kupionej realności w stanie czynnym zaintabulowanym zostanie, a wszystkie ciężary nabytej realności zaintabulowane lub zaprenotowane, zostaną wyextabulowane i na cenę kupna przeniesione i zabezpieczone

7. Należytość od przeniesienia własności i intabulacyi nabywca winien pokryć z własnych funduszów bez potrącenia ceny kupna.

8. W razie niedotrzymania któregokolwiek warunku licytacyjnego ze strony nabywcy, rozpisaną będzie na prośbę egzekucyę prowadzącego byłych właścicieli lub też któregokolwiekbądź wierzyciela hipotecznego nabytej realności w jednym terminie licytacyjnym na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy nowa licytacya, wadyum przepada i sprzedaż realności nawet poniżej ceny szacunkowej nastąpi, a nabywca obecny za stratę i szkodę z niedotrzymania warunków licytacyjnych wynikłą całym swym majątkiem odpowiada.

9. Nabywca winien jest podać do protokołu licytacyjnego miejsce swego pobytu gdzie, lub imię pełnomocnika, któremu dalsze rezolucye doręczane być mają, inaczej w razie przeszkody w doręczeniu którejkolwiek rezolucyi, takowa ze skutkiem prawnym na drzwiach sądowych przybitą zostanie.

10. Względem ciężarów hipotecznych, podatków i innych na sprzedać się mającej realności ciężących obowiązków, odsyła się chęć kupienia mających do ekstraktu hypotecznego i aktu oszacowania, które w tutejszo sądowej registraturze przechowane, przejrzane być mogą.

Brzesko dnia 14. Lutago 1874.

(691 2—3) **Edykt.**

Nr. 4668. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu rozpisuje celem przymusowego ściągnienia kwoty 1500 złr. w. a. wraz z procentem od dnia 24. Stycznia 1872 po 12 % bieżącym, tudzież kosztami w kwotach 8 złr. 1 kr., 5 złr. 87 kr., 40 złr. 93 kr. i w kwocie 5 złr. 11 kr. a. w. Matyldzie Jenknerowej w sprawie przeciw Stanisławowi Wereckiemu przyznanemi, trzeci termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności w Nowym Sączu pod Nr. 450 położonej, według Dom XXIII., pag 115, n. 91 Stanisława Wereckiego własnej, na dzień 28. Kwietnia 1874 o godzinie 10. przed południem w sali audyencyonalnej c. k. Sądu obwodowego.

Warunki licytacyi są następujące:

1. Cenę wywołania stanowić będzie szacunkowa wartość tejże realności 9455 złr. 98⅔ kr. a. w., atoli realność ta w danym razie także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, mianowicie wtenczas, gdyby nikt z kupujących wyżej ceny szacunkowej, lub też samąż cenę szacunkową na wyznaczonym terminie ni zaofiarował.

2. Realność rzeczona sprzedaną będzie ofiarującemu najwięcej, chociażby niżej ceny szacunkowej.

3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komissyi licytacyjnej wadium w ilości 946 złr. To wadium ma być złożone w gotówce, albo w obligacyach publicznych, rządowych lub krajowych na okaziciela opiewających, albo w listach zastawnych uprzywilejowanego banku narodowego lub towarzystwa kredytowego galicyjskiego, tudzież w listach zastawnych przez instytuta założone do udzielania pożyczek hipotecznych za zezwoleniem rządowem i pod rządowym dozorem wydanych, albo w obligacyach pierwszeństwa kolei przez c. k. Rząd poręczonych, licząc takowe według kursu ostatniego gazety wiedeńskiej.

Dalsze warunki licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny realności w Nowym Sączu pod Nr. 430 położonej, znajdują się w registraturze tutejszo sądowej, gdzie przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 13. Grudnia 18 73.

(621 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 1812. W celu nadania stypendyum z funduszu śp. Dra. Piotra Krausnekera o rocznych 500 złr., która to kwota w miarę wzrostu dochodów fundacyi może być podwyższoną, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim, w szczególności zaś dla wnuków śp. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześciańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem. Synowie neofitów z fundacyi tej korzystać nie mogą.

Na propozycyę Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Wiedeńskim nadaje stypendyum tamtejszy konsystorz uniwersytecki, zatwierdzenie zaś wyboru służy c. k. Namiestnictwu we Lwowie.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wiedeńskiego, najdalej do końca Kwietnia 1874, i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, świadectwa szkolne, przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny śp. fundatora lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księztwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 18. Lutego 1874.

(759 3—3) **Edykt.**

L. 5528. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia należytości funduszu indemnizacyjnego w kwocie 36 zł. 78 ct. w a. z p. n. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 26. Marca, 23 Kwietnia i 28. Maja 1874, każdą razą o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności czyli raczej pozostałego pustego gruntu pod budowlę pod l. k. 590 w Chorostkowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, do nieobjętej masy po Izraelu Ferster należącego, pod następującemi główniejszemi warunkami:

a) cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 25 złr. za.atek zaś wynosi 5 złr. w. a.

b) powyższa realność sprzedaną będzie przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądu.

C. k Sąd powiatowy.

Kopyczyńce 10. Lutego 1874.

(769 3—3) **Edykt.**

Nr. 1656. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie niniejszem obwieszcza, iż przedsięweźmie przymusową sprzedaż publiczną realności pod Nr. 532 w Ulanowie położonej, do Hersza Arona należącej, na zaspokojenie sumy wekslowej w kwocie 1740 złr. w. a Ernestynie Tobiaszkowej przyznanej wraz z procentem po 6 $^{0}/_{0}$ od 2. Maja 1863, kosztami sądowemi w kwotach 9 złr. 37 kr., 7 złr. 63 kr. i 6 złr. 41 kr. w. a. mającą się odbyć w Sądzie powiatowym w dwóch terminach, a mianowicie dnia 30. Marca i 27. Kwietnia 1874 zawsze o 10. godzinie przed południem. Cena szacunkowa wynosi 3400 złr. 10 kr.. a wadyum 340 złr. 1 kr. w. a. Akta opisania i oszacowania tudzież reszty warunków można przejrzec w registraturze sądowej. Wierzycielom, którzyby dopiero później prawo hypoteczne na tej realności uzyskali, lub którymby rezolucya tę sprzedaż rozpisująca doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratora w osobie p. Jędrzeja Kościołka.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów dnia 30. Grudnia 1873.

(615 2—3) **Edykt.**

Nr. 7857. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy, wedle podania zaginionej obligacyi funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej Nr. 9350 na 1000 złr., opiewającej na Aleksandra Dąbskiego, tudzież kuponu w dniu 1. Listopada 1873 płatnego od tejże obligacyi,— ażeby poszczególnioną obligacyę w przeciągu trzech lat od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, zaś kupon z dnia 1. Listopada 1873. od tejże obligacyi w przeciągu 1. roku 6. tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej rachując tem pewniej c. k. Sądowi krajowemu przedłożyli, ile że po bezskutecznym upływie ustanowionych terminów, obligacya poszczególniona i kupon za amortyzowane uznane zostaną

Z. c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 14. Lutego 1874.

(616 2—3) **Edykt.**

Nr. 678. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Róży Goldberg o wykreślenie sumy 166 złr. 40 ct. a. w. z pn. na rzecz Salomei Sebastyańskiej w stanie biernym realności $494\frac{3}{4}$ intabulowanej, wydaną dnia 31. Sierpnia 1872 do L. 45903 uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej Salomei Sebastyańskiej do rąk równocześnie w osobie adwokata Dra. Popiela z zastępstwem p. adwokata Dra. Edwarda Hofmanna ustanowionego kuratora, i wzywa zarazem niniejszym Edyktem Salomeę Sebastyańską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora. lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosowne środki użyła, ile że w przeciwnym razie wynikuąć mogące szkodliwe skutki sobie przypisać będzie musiała

Z c k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 31 Stycznia 1874.

(632 2—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 8764. Powołując się na warunki sprzedaży ts. uchwałą z dnia 27. Lutego 1872 L. 3682 objęte w Nr. 79, 81 i 83 Gazety Lwowskiej ogłoszone, c. k. Sąd krajowy podaje do wiadomości, iż $\frac{1}{24}$ część realności pod L. 161 Gm. VI. w Krakowie położonej Baili Wachsmanowej własna, a na 1062 złr. 50 ct. w. a. oszacowana w dniu 26. Marca 1874 o godzinie 10. w gmachu sądowym za cenę jaka ofiarowaną będzie sprzedaną zostanie.

Kraków 30. Stycznia 1874.

(634 2—3) **Edykt.**

Nr. 404. Hersch Feldstein wniósł przeciw Mojżeszowi Lipschützowi i Lejbie Lipschützowi tudzież innym cząstkowym właścicielom realności pod CNr. 18. w Łańcucie pozew de praes. 17. Stycznia 1874 l. 404 o zezwolenie do wyłączenia z korpusu tabularnego realności pod CNr. 18. w Łańcucie tej części, która domem pod CNr. 358 jest zabudowaną, o zezwolenie aby dla tej części osobne ciało tabularne zostało utworzone, i aby Hersch Feldstein za właściciela tej części wraz z prawami pobocznemi został zaintabulowany.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu zapozwanych Mojżesza Lipschütza, Leiby Lipschütza ustanawia c. k. Sąd powiatowy miejscowego c. k. Notaryusza Kaniewskiego kuratorem i zawiadamia ich o tem według §. 512 proc. z zawezwaniem, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielili do ich obrony dowodów, albo też innego zastępcę ustanowili i Sądowi oznajmili.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut dnia 17. Stycznia 1874.

(635 2—3) **Edykt.**

Nr. 3906. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niniejszem że weksel następującej treści: Lubaczów den 5. May 1871. Pr. 100 fl. ö w. Sechs Monat a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Einhundert österreichische Währung Werth verstanden und stellen es auf Rechnung. ohne Bericht Herrn Anton Grenik zb. in Bemberg Jakób Herzberg m. p. angenommen Anton Grenik m. p. zagubiony został. Wzywa się tedy niewiadomego posiadacza tego weksłu, aby w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu, weksel ten tem pewniej tutejszemu Sądowi przedłożył, ile że w przeciwnym razie, takowy po upływie tego terminu na żądanie proszącego Jakóba Herzberga za nieważny uznanym zostanie.

Lwów dnia 30. Stycznia 1874.

Nr 3078. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy p. Józefa Czecha, którą używać tenże będzie, jako właściciel księgarni w Krakowie podpisując takową: „Józef Czech."

Kraków 6 Lutego 1874.

(645 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 11088. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem ogłasza, że celem wydobycia przez Juliusza Pieniążka przeciw masie ś. p. Hermana Praszla, a względnie oświadczonym tegoż spadkobiercom Otylii, Oldze i Mieczysławowi Praszlom wywalczonej sumy $2966\frac{2}{3}$ złr. w. a. wraz z 10 $^{0}/_{0}$ odsetkami od 4. Maja 1870 i kosztami sporu 16 złr. 54 ct., 5 złr. 67 ct, 20 złr. 16 ct. w. a. dalej celem wydobycia przez Juliana Tałasiewicza przeciw wspomnionej masie ś. p. Hermana Praszla wywalczonej kwoty 1700 złr. w. a z pn. rozpisuje ostatni termin do przymusowej sprzedaży realności pod Nr. 11. 12. w Rzeszowie położonych do masy ś. p. Hermana Praszla należących, na dzień 23. Kwietnia 1874 w Sądzie tutejszym o godzinie 10. rano pod następującemi lżejszemi warunkami odbyć się mającej.

1. Za cenę wywołania stanowimy sądownie wydobytą wartość wspomnionej realności w kwocie 21.488 złr. $66\frac{2}{3}$ kr. a. w. a to z tem nadmienieniem, że realności te nawet niżej ceny szacunkowej, za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane być mogą.

2. Każdy chęć kupienia mający złoży jako wadyum do rąk komissyi licytacyjnej kwotę 1500 złr. w. a. albo w gotówce, albo w obligacyach państwa, listach zastawnych galicyjskich, lub innych efektach na giełdzie wiedeńskiej notowanych, według wartości kursu giełdy lwowskiej w dniu sprzedaż tę poprzedzającym w Gazecie Lwowskiej notowanym. Wadium najwięcej ofiarującego zatrzymanem, innym zaś licytantom zaraz po ukończonej licytacyi zwrócone zostanie.

3. Nabywca jest obowiązanym w przeciągu 30 dni po prawomocności uchwały akt licytacyi do wiadomości sądowej przyjmującej $\frac{1}{3}$ część ceny kupna, do której i złożone wadyum wliczone zostanie, do depozytu naszego Sądu złożyć, poczem nabywca w fizyczne posiadanie kupionej realności wprowadzonym zostanie.

4. Akt oszacowania i extrakt tabularny przejrzane być mogą w registraturze tego Sądu.

O tej uchwale zawiadamia się spadkobierców ś. p. Hermana Praszla, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomych i tych którymby obecna lub późniejsze uchwały doręczone być nie mogły, do rąk już ustanowionego kuratora adwokata Dr. Reinesa.

Rzeszów dnia 13. Lutego 1874.

(646 2—3 **Edykt.**

L. 1386. C. k. Sąd obwodowy w Samborze oznajmia niniejszem, że Aniela Kunaszowska, Maciej Kunaszowski i Antoni Delinowski wydali dnia 21 Stycznia 1874 do l. 1386 pozew przeciw spadkobiercom Maryi Falęckiej o wykreślenie prawa hipoteki kwoty 2000 duk. ze stanu biernego dóbr i części dóbr Chłopczyce w załatwieniu którego pozwu do ustnej rozprawy termin na dzień 17. Kwietnia 1874 o 10 godzinie rano wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu współpozwanych Heleny z Falęckich Ostrzeszewiczowej i Nikodema Falęckiego sądowi nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Pawlińskiego z zastępstwem przez adw. dr. Witza, z którym sprawa według przepisów ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem Helenę Ostrzeszewiczową i Nikodema Falęckiego, aby wszelkie kroki gwoli obronie ich praw wcześnie przedsięwzięli, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać by musieli.

Sambor, 27. Kwietnia 1874.

(667 2—3) **Edykt.**

Nr. 1591. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, iż z powodu wniesionego na dniu 17. Lutego 1874 do l. 1591 pozwu przez Klemensa Strumieńskiego przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Fedoryszyn i jego niewiadomym spadkobiercom przez kuratora i edykta o uznanie prawa własności do połowy gruntu pod l. k. 39 w Brzeżanach położonego na Józefa Fedoryszyna imie intabulowanego, i że jako właściciel tej połowy gruntu ma być zaintabulowany wyznaczono termin do rozprawy na dzień 8. Czerwca 1874 o godzinie 9 przed południem i że dla pozwanego mianowano kuratorem adw. kraj. dr. Henryka Finkelsteina.

Równocześnie wzywa się pozwanego aby przed terminem kuratorowi udzielił potrzebną informacyę, lub też innego zastępcę obrał i o tem sąd uwiadomił, gdyż inaczej sam sobie skutki przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzeżany, dnia 21. Lutego 1874.

(647 2—3) **Edykt.**

L. 1990. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Adama Zajączkowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie tegoż śmierci jego z imienia nazwiska, miejsca pobytu i życia nieznajomych spadkobierców, że przeciw nim małoletni Feliks i Zofia Suchodolscy na dniu 29. Stycznia 1874 do l. 1990 skargę o wykreślenie z części dóbr Tomaszowce i Dąbrowa w skutek zadawnienia prawa hipoteki względem sześcioletniej dzierżawy tychże dóbr tudzież względem obowiązków do tej dzierżawy się odnoszących jak dom 275 p. 432 n. 40 on. dom. 275 p. 458 n. 20 on. i dom. 275 p. 433 n. 42 on. w stanie biernym części rzeczonych dóbr zaintabulowanego wnieśli, że na takową termin do ustnej rozprawy na 1. Maja 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Witzowi, którego zastępcą adw. dr. Kohn, doręczył.

Sambor, dnia 3. Lutego 1874.

(650 2—3) **Edykt.**

L. 4739. C. k Sąd powiatowy w Kętach zawiadamia, że w dniu 22. Marca 1848 z pozostawieniem pisemnem ostatniej woli rozporządzenia w Bielanach pod nr. 86 zmarł Jan Dybczyński, a ponieważ c. k. Sądowi miejsce pobytu tegoż syna Tomasza Dybczyńskiego wiadome nie jest, zatem tenże się wzywa aby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, tym pewniej deklarację prawem przepisaną do objęcia spadku po Janie Dybczyńskim złożył, inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem przeprowadzonym będzie.

Kęty, dnia 11. Lutego 1873.

(651 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6902. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do publicznej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi c. k. Sądu krajowego z dnia 21. Listopada 1873 l. 27677 na zaspokojenie pretensyi Itli Kirschnerowej w kwocie 85 zł. a. w. z procentem 6 $^{0}/_{0}$ od 1. Kwietnia 1872 i kosztami 6 zł 42 ct. w. a. 3 zł. 8 ct., 11 zł. 7 ct. i 18 zł 49 ct a.w. dozwolona licytacya realności pod l. 95 w Brodłach położonej, na dniu 28. Grudnia 1872 zajętej, a na dniu 15. Lipca 1873 oszacowanej w trzech terminach t. j. dnia 7. Kwietnia 1874, 4 Maja 1874 i 8. Czerwca 1874 każdym razem o 10tej godzinie rano w gmachu sądowym w Krzeszowicach odbywać się będzie.

Cena wywołania jest wartość szacunkowa 1200 złr. a. w., wadyum wynosi 120 złr. w. a.

Warunki licytacyi i protokół opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tutejszym Sądzie, wykaz podatków zaś w urzędzie podatkowym w Chrzanowie.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli tudzież tych, którymby rezolucya licytacyjna wcześnie nie była wręczona do rąk kuratora p notaryusza Rudolphiego i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 31. Grudnia 1873.

(659 2—3) **Edykt.**

L. 63316. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania galic. c. k. prokuratoryi skarbu dozwolone zostało uchwałą z dnia 22. Czerwca 1872 l. 31728 zaintabulowanie prawa zastawu dla należytości prawnej 162 złr. 50 ct. w. a. z procentem zwłoki 5 $^{0}/_{0}$ od 15. Maja 1870. bieżącym w stanie biernym:

a) prawa dożywocia dóbr Dwory i Monowice na tych dobrach dla p. Teresy Rottmann zamężnej hr. Bobrowskiej Dom. 74 pag. 63 n. 31 on. intabulowanego,

b) prawa pobierania rocznego czynszu dzierżawnego w kwocie 8000 złr. w. a. dla p. Teresy hr. Bobrowskiej. Instr. 1045 p. 384 n. 2 on. ciężącego.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomej p. Teresie hr. Bobrowskiej do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Dobrzańskiego, z zastępstwem adwokata dr. Józefa Kohna ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Teresę hr. Bobrowską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też u innego zastępcy się zgłosiła, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 31. Grudnia 1873.

(656 2—3) **Edykt.**

L. 3949. C. k Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Williama Wyndham, iż uchwałą tusądową z dnia 23. Listopada 1872 l. 60706 na prośbę Eugenii z Rzewuskich Bibułowiczowej i Edmunda Jaszka zaintabulowanie p. Eugenii Bibułowiczowej za właścicielkę prawa dzierżawy dóbr Kujdance jak Dom. 327 pag. 357 n. 77 on. na rzecz p. Edmunda Jaszka także w stanie biernym ewentualnych praw własności dóbr Kujdance na rzecz Wiliama Wyndham jak Dom. 327 p. 357 n. 24 haer zastrzeżonych dozwolone zostało i iż celem doręczenia tej uchwały p. adw. dr. Maly ze substytucyą p. adw. dr. Szwedzickiego kuratorem ustanowiony został, któremu to kuratorowi uchwałę tę doręcza się.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1874.

(664 2—3) **Edykt.**

L. 2698. C. k. Sąd krajowy krakowski w skutek rozporządzenia c. k. Sądu krajowego wyższego krakowskiego z dnia 30go Grudnia 1873 do l. 18003 w imieniu tegoż niniejszem ogłasza, że Löbel Landau podaniem z dnia 10. Września 1873 l. 23481 prośbę wniósł, aby dla realności pod l. 44 Dz. VII w Krakowie na Stradomiu składającej się z 153□ sążni, 4 stopy, 3 cale kwadratowe graniczącej według poświadczenia magistratu król. gł. m. Krakowa de dato 7. Sierpnia 1873 nr. 12052 od południa w części z parcelą nr. 1 Leonowi Kleinowi sprzedaną, w części z murem parkanowym realności nr. 9 Dz VII wysokiego skarbu własnej, od zachodu z murem otaczającym ogród OO. Misjonarzy, od północy z resztą parceli nr. 2., zaś od wschodu z ulicą Dietlowską, na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży de dato Kraków 4. Października 1869 między Majerem Stegerem a gminą miasta Krakowa, dalej na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży de dato Kraków 4. Czerwca 1871 między Majerem Stögerem a Beryszem i Salomonem braćmi Freylichami zawartym, następnie na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży między temiż Freylichami a Joachimem Frommerem i Löblem Landauem de dato 7. Sierpnia 1872 zawartym, dalej na podstawie deklaracyi de dato 28. Stycznia 1873 wystawionej przez Salomona i Berysza Freylichów, wreszcie na podstawie umowy de dato 10go Września 1872 między Joachimem Frommerem a Löblem Landauem zawartej i na mocy poświadczenia magistratu kr. gł. m. Krakowa istniejącej utworzonem zostało i że w skutek rezolucyi c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 2. Października 1873 do l. 23481 dozwalającej utworzenia nowego ciała tabularnego stosownie do przedłożonego projektu dotyczącej karty hipotecznej dla nowo powstałej realności pod l. 44 Dz VII Stradom w ks. gł. wykaz dod. do gm. VI pag. 340 n. 1 haer. et pag. 825 osobną kartę hipoteczną otworzono. Wzywa się więc wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przed dniem od utworzenia tego nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego co do prawa własności lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takowej uzyskali prawo zastawu lub służebności lub też innego prawa do intabulacyi zdolnego, aby te swoje pretensye oraz z żądanem prawem pierwszeństwa przy dołączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie aż do dnia 20. Maja 1874., gdyż inaczej także w tym razie, gdyby prawa ich z jakiejbądź teraz w używaniu nie będącej księgi lub sądowej rezolucyi widocznemi były, lub jakieś podanie tego prawa się tyczące do Sądu wniesionem było, utraciliby w myśl § 6 ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 dz. p. p. prawo do urzeczywistnienia onych pretensyi przeciw trzecim osobom, którzy nabyli w dobrej wierze prawa tabularne na mocy niezakwestjonowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym.

Kraków, dnia 20. Lutego 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.